12 października — Dzień Wojska Polskiego

Prezydent RP. Bolesław BIERUT
Najwyższy Zwierzchnik Polskich Sił Zbrojnych

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
czwartek
12 października
1950 r.
Rok VI
Nr 281
(1903)

Rozkaz Nr 62/MON

Szeregowcy i Marynarze, Podoficerowie i Oficerowie, Generałowie i Admirałowie

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś poraz pierwszy — dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w siódmą rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozerwalne braterstwo broni i braterstwo idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa ludowego Wojska Polskiego. Zbudowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotniczo-chłopskie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiście Generalissimusa Stalina.

Walcząc u boku potężnej armii kraju socjalizmu, Wojsko Polskie brało udział w wyzwalaniu naszej ziemi ojczystej, w wytyczaniu nowych, sprawiedliwych granic ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i Warszawą, na Bugu i Wiśle, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Dreznem i pod Berlinem wsławił się żołnierz polski ofiarną i zwycięską walką o wolność ojczyzny, o Polskę Ludową.

Siłę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Siłę niezwalczoną dawało mu braterstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką — armią wyzwolenia narodów. Siłę niezwalczoną dawała Wojsku Polskiemu wywodzącą się z ludu kadra oficerska, nierozerwalnie związana z masami pracującymi Polski.

Dzień Wojska Polskiego wyraża najlepsze tradycje ludowych sił zbrojnych, walczących u boku Armii Radzieckiej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, tradycje walk bohaterskich partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz sławnych bitew Pierwszej i Drugiej Armii Wojska Polskiego. Dzień Wojska Polskiego jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyświecały żołnierzom w walce o Polskę Ludową, idee niezłomnej wierności sprawie ludu polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w sytuacji, kiedy pod wodzą wielkiego Stalina naród radziecki wznosi wspaniałą budowlę komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego masy ludowe naszego kraju realizują wielki Plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosną na całym świecie i zwierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój, przeciwko zbrodniczemu najazdowi imperialistów anglo-amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizuje swoje siły i wzmaga walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzi gigantyczna potęga Związku Radzieckiego, są niezwyciężone i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeglądem naszych sił zbrojnych, które nieugięcie stoją na straży pokoju, na straży niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE

W Dniu Wojska Polskiego pozdrawiam Was i życzę dalszych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej i przodującą stalinowską naukę wojenną.

Dla uczczenia dnia Wojska Polskiego

ROZKAZUJĘ:

oddać w stolicy naszej ojczyzny — Warszawie — 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Niech żyje nierozerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Niech żyje wódz światowego frontu pokoju, przyjaciel narodu polskiego — wielki Stalin.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Warszawa, dnia 12 października 1950.

PRZYSIĘGAM strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed zakusami imperializmu, a w razie potrzeby nie szczędzić krwi ani życia, mężnie walczyć w obronie mojej ojczyzny aż do zupełnego zwycięstwa nad wrogiem, stać nieugięcie na straży pokoju w jednym szeregu z Armią Radziecką i innymi sojuszniczymi armiami i w razie napaści walczyć w braterskim przymierzu o świętą sprawę niepodległości, wolności i szczęścia ludu.

PRZYSIĘGAM służyć ze wszystkich sił Polsce Ludowej, bronić niezłomnie praw ludu pracującego, stać nieugięcie na straży władzy ludowej, dochować wierności Prezydentowi Rzeczypospolitej.

PRZYSIĘGAM Narodowi Polskiemu: być uczciwym, zdyscyplinowanym, mężnym i czujnym żołnierzem Polski Ludowej, przykładać się gorliwie do szkolenia wojskowego, wykonywać dokładnie rozkazy przełożonych i przepisy regulaminów, dochować ściśle tajemnicy wojskowej i państwowej, strzec pilnie mienia wojskowego i społecznego i nie splamić nigdy honoru i godności żołnierza polskiego.

(ROTA PRZYSIĘGI WOJSKOWEJ)

Wojsko polskie

Z ludu wyrosło — ludowi służy

„...Armia, która wie o co walczy, jest armią niezwyciężoną..."
(Józef Stalin)

Ludowe Wojsko Polskie powstało na polu bitwy pod Lenino, narodziło się w walce. Była to walka wolnych narodów przeciwko imperializmowi, walka ludów przeciwko klice bankierów, potentatów przemysłu zbrojeniowego i junkrów, którzy, używając faszyzmu jako narzędzia, usiłowali opanować świat, by zapewnić sobie monopol wyzysku mas pracujących.

W walce tej odrodzone Wojsko Polskie stało ramię przy ramieniu z najwspanialszą armią świata—bohaterską Armią Czerwoną — walcząc z nią razem, korzystając z jej bojowych doświadczeń, ucząc się od niej zwyciężać wroga, utwierdzając w ogniu wojny serdeczną, twórczą przyjaźń między dwoma narodami.

Ciężki był chrzest bojowy Odrodzonego Wojska Polskiego, ciężki i krwawy — lecz zwycięski i sławny. Był to chrzest z obficie i ofiarnie przelanej krwi proletariackiej, krwi robotników, którzy chwycili karabin, aby obronić wolności swej ojczyzny i aby jednocześnie wywalczyć wyzwolenie ludu polskiego z kapitalistycznej niewoli.

Odrodzone Wojsko Polskie formowało się i rosło na szlaku Lenino — Berlin. Był to szlak wolności. Był to szlak odrodzenia naszej ojczyzny. Był to szlak zwycięstwa narodów nad imperializmem, ludów nad wyzyskiwaczami. I to wycisnęło na Odrodzonym Wojsku Polskim pieczęć nie zatartą: stało się ono na zawsze wojskiem wolności, istniejącym po to, aby bronić wolności narodu przed imperialistyczną agresją, stało się na zawsze proletariackim wojskiem rewolucji, zbrojnym ramieniem robotniczo-chłopskiego państwa, które miażdży wroga klasowego.

*

Pierwszą Dywizję Odrodzonego Wojska Polskiego, wsławioną bohaterskim, historycznym bojem pod Lenino, nazwano Dywizją imienia Tadeusza Kościuszki. Nazwa ta mówi, na jakich tradycjach opiera się odrodzona armia.

Pod Lenino raz na zawsze zostały pogrzebane i okryte hańbą zaborcze tradycje dawnego, szlacheckiego imperializmu, który używał wojska dla zagarniania ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich po to, by wyzyskiwać ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego chłopa, tradycje troskliwie pielęgnowane przez piłsudczyznę, która wskrzeszała je marszem interwencyjnej armii na Kijów, przez sanację, chętnie biorącą udział w „sanitarnym kordonie" przeciwko ZSRR i „pacyfikującą" ukraińskie wsie. Lenino nawiązywało do tradycji innych: do chlubnych tradycji walk proletariackich i demokratycznych. Są to tradycje kościuszkowskich kosynierów, którzy ruszyli do boju jednocześnie i przeciwko zaborcy, grożącemu wolności narodowej i przeciw pańszczyźnie, przygniatającej chłopstwo. Są to tradycje demokratycznego prądu w powstaniu listopadowym, który na sztandarach wypisywał hasło „za naszą i waszą wolność". A przede wszystkim są to tradycje robotniczej walki na barykadach Łodzi, Warszawy i innych miast polskich, rewolucji 1905 roku — walki z carskim uciskiem, która jednoczyła polski i rosyjski proletariat. Są to tradycje walki Czerwonego Zagłębia o wyzwolenie społeczne, walki zdradziecko i krwawo zduszonej przez polską burżuazję.

Tradycje wielkich bitew klasowych i walk narodów — wyzwoleńczych podjęło i uświetniło nowymi zwycięstwami Wojsko Polskie, zrodzone w bohaterskim boju pod Lenino, u boku Armii Czerwonej — którą proletariacka poezja nazwała „wyzwolicielką ludów".

Odrodzone Wojsko Polskie wyrosło z ludu i ludowi służy. Jest z nim związane nierozerwalnie, jest z nim zespolone. Jego oficerowie to robotnicy i chłopi, którzy w boju zdobywali wiedzę wojskową, to synowie robotników i chłopów, którym Polska Ludowa dała możliwość uczenia się. Jego dowódca — to warszawski robociarz — rewolucjonista, stalingradczyk, opromieniony licznymi zwycięstwami nad armią hitlerowską.

Dlatego to wojsko głęboko i zasadniczo różni się od sanacyjnej armii, w której sanacyjni „wodzowie" krzewili bezduszny „dryl" wojskowy, pragnąc pozbawić żołnierza indywidualności i uczynić go posłusznym, ślepym narzędziem swoich celów, bezmyślnym wykonawcą rozkazów burżuazji. Dyscyplina Odrodzonego Wojska Polskiego opiera się nie na ślepym posłuszeństwie i zupackiej tępocie, lecz na wysokim napięciu ideowym żołnierza, na jego świadomości. Żołnierz Polski Ludowej wie dobrze, że jest zbrojnym ramieniem ludu, z którego sam wyrasta, że służy interesom proletariatu miast i wsi. I dlatego nasze ludowe wojsko jest nieskończenie silniejsze od bezdusznej sanacyjnej armii, bo — jak powiedział największy strateg naszych czasów, Generalissimus Stalin — „...Armia, która wie, o co walczy, jest armią niezwyciężoną"...

Rok i trzy miesiące dzieliło Lenino od Warszawy... Gromiąc wroga w błyskawicznym tempie, Armia Polska, ramię w ramię z Armią Czerwoną, wyzwalała ziemie polskie. Wyzwalał naród od ponurej grozy krematoriów Oświęcimia i Majdanka, od egzekucji ulicznych, od niewolniczej pracy dla wroga — a zarazem wyzwalała go od wiekowego ucisku obszarnika i fabrykanta. Odrodzone Wojsko Polskie było armią reformy rolnej. Armią swobód demokratycznych, jakimi nigdy nie cieszył się lud polski, armią nacjonalizacji przemysłu. Odrodzone Wojsko Polskie niosło na swych bagnetach i na lufach swych dział najradośniejszy polski manifest — Lipcowy Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Gdy obszarnicy i fabrykanci—

Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

polski obóz reakcji, wydatnie wspierany przez siły światowego imperializmu — uzbroili podziemie, by zniweczyć dzieło PKWN i z powrotem zaprowadzić w Polsce panowanie kapitalistów, żołnierz polski zdusił w zarodku zbrojne poczynania reakcji. Odrodzone Wojsko Polskie zadokumentowało tym, że jest skutecznym orężem władzy ludowej w walce z rodzimymi wyzyskiwaczami.

*

Polska Ludowa buduje podstawy socjalizmu, otwierając przed narodem perspektywy, jakich nigdy nie mieliśmy w historii perspektywy powszechnego dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

Przeciwko naszej pokojowej pracy, przeciwko ustrojowi znoszącemu raz na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka, knują zbrodniczy spisek podżegacze wojenni, spadkobiercy Hitlera, nowi ludobójcy. Obóz imperializmu nie waha się — jak tego dowiodła sprawa Korei i Chin — przed brutalną agresją, depcząc cynicznie i brutalnie wszelkie prawa międzynarodowe.

Walczymy o pokój wzmagając produkcję, podnosząc wydajność pracy — bo przez to umacniamy obóz pokoju, bo przez to wzmagamy siły wolnych narodów, stojących zwarcie wokół Związku Radzieckiego i wodza światowego proletariatu, chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina.

Gwarancją pokoju jest potęga Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Gwarancją pokoju jest niezwyciężona, bohaterska Armia Czerwona i Odrodzone Wojsko Polskie, stojące u jej boku w bojowym przymierzu od historycznej bitwy pod Lenino.

Zbigniew Siedlecki

Pod nazwą »działanie na korzyść pokoju«

próba likwidacji zasady jednomyślności wielkich mocarstw, która jest fundamentem ONZ

NOWY JORK, 11.10. — W komisji politycznej ONZ toczą się w dalszym ciągu obrady nad punktem porządku dziennego, noszącym nazwę „wspólne działania na korzyść pokoju".

Przewodniczący delegacji radzieckiej min. **Wyszyński** stwierdził w swoim przemówieniu, że obowiązkiem każdego państwa jest przyczynienie się do tego, by ocalić ludzkość przed potwornościami wojny. W 1946 r. Związek Radziecki złożył propozycję **ograniczenia zbrojeń i stanu liczebnego sił zbrojnych.** W 1947 r. Zgromadzenie ONZ na wniosek ZSRR uchwaliło rezolucję potępiającą propagandę wojenną. W latach 1948 i 1949 **ZSRR złożył wniosek zredukowania o 1/3 sił zbrojnych i zawarcia przez wielkie mocarstwa paktu pokoju.** W roku bieżącym Związek Radziecki złożył projekt **deklaracji o pokoju.**

Jeżeli autorzy propozycji amerykańskiej (tzw. rezolucji 7 państw, zmierzającej do likwidacji zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa czyli „prawa veta" — przyp. red.) rozpowszechniają w wiadomych celach zmyślone pogłoski o rzekomej agresywnej polityce ZSRR, to należy im przypomnieć **oświadczenie,** że złożone przez **Józefa Stalina w 1946 r.** Stalin oświadczył, że ZSRR nie będzie dążył do narzucenia przemocą swego ustroju ponieważ sprawa jakichkolwiek zmian społecznych i politycznych jest sprawą wewnętrzną każdego narodu, a pomysł eksportu rewolucji jest nonsensem.

Wyszyński wskazał, że Dulles wystąpił w obronie propozycji amerykańskiej twierdząc, że zmierza ona rzekomo do wzmocnienia ONZ, jednak w istocie rzeczy rezolucja siedmiu państw zmierza do **osłabienia Rady Bezpieczeństwa, do ograniczenia jej kompetencji i do przekreślenia jej zasadniczego obowiązku, polegającego na zabezpieczeniu pokoju.**

Wyszyński wskazał dalej że oświadczenie Dullesa zawierało 4 pośrednie wnioski.

Po pierwsze — jak twierdził Dulles — wskutek „veta" Rada Bezpieczeństwa jest niezdolna do szybkiego działania lub niezdolna do działania w ogóle.

Po drugie — wskutek „veta" Rada Bezpieczeństwa nie może dysponować odpowiednimi informacjami niezbędnymi dla szybkiego i skutecznego działania.

Po trzecie — wskutek „veta" Rada Bezpieczeństwa i ONZ nie mają sił zbrojnych do swojej dyspozycji.

Po czwarte — wskutek „veta" Rada Bezpieczeństwa albo ONZ nie są w stanie zapobiegać agresji.

Trudności, na jakie napotyka ONZ w swej pracy — powiedział Wyszyński — powstały nie w wyniku istnienia zasady jednomyślności, lecz w wyniku tego, że

propozycje zmierzające do utrwalenia pokoju były paraliżowane przez blok amerykańsko-brytyjski, usiłujący narzucić decyzje odpowiadające jego własnym interesom i interesom monopoli amerykańskich. Stany Zjednoczone nie korzystały z prawa „veta" dlatego, że w Radzie Bezpieczeństwa dysponują one większością, która działa ściśle w myśl ich instrukcji. Większość ta sprzeciwiła się przyjęciu nowych członków do ONZ, zatwierdzeniu propozycji, mających na celu rozstrzygnięcie problemu energii atomowej i odrzuciła propozycję w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Operując tą większością, blok amerykańsko-brytyjski usiłował narzucić swe własne plany i wnioski, **ignorując mniejszość i ignorując uzgodnione decyzje.** Jeżeli Rada Bezpieczeństwa nie jest zdolna do skutecznego działania, to powodem tego jest **stanowisko bloku amerykańsko-brytyjskiego,** który dysponując większością **nie szuka porozumienia a usiłuje narzucić ONZ swą wolę w interesie jednego lub dwóch państw.**

Odpowiadając na wywody Dullesa, w których atakował on zasadę jednomyślności, Wyszyński stwierdził z naciskiem, że podstawą ONZ jest zasada, że każde państwo szanuje prawa wszystkich innych członków organizacji a nie ucieka się do dyktatu.

Zasada jednomyślności jest fundamentem organizacji Narodów Zjednoczonych — powiedział Wyszyński.

Wyszyński stwierdził w konkluzji, że każda próba nadania Zgromadzeniu ONZ uprawnień należących wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa będzie stanowiła wyraźne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i może pociągnąć za sobą najbardziej opłakane skutki dla sprawy pokoju.

Przechodząc do omówienia konkretnych punktów propozycji amerykańskiej, Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka nie oponuje przeciwko punktowi „a", przewidującemu zwoływanie specjalnych sesji Zgromadzenia. Delegacja radziecka **nie może jednak zgodzić się z tym, by siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa mogło zwoływać specjalną sesję Zgromadzenia i domaga się, by sesje były zwoływane zgodnie z postanowieniami Karty ONZ.** Wyszyński wypowiedział się także **przeciwko** absurdalnemu wnioskowi, by **sesja nadzwyczajna była zwoływana w przeciągu 24 godz.** Delegat radziecki podkreślił, że w tych warunkach **delegaci nie będą mieli czasu, by zapoznać się ze sprawami** i zaproponował, by termin zwołania został przedłużony do dwóch tygodni.

Jeśli chodzi o punkt „b" przewidujący utworzenie tzw. „komisji obserwatorów dla utrzymania pokoju" w skład której wejść miałoby od 9 do 14 członków, Wyszyński oświadczył, że Zgromadzenie ONZ może utworzyć tego rodzaju komisję, lecz komisja nie może się stać **narzędziem jednego lub dwóch państw.**

Następnie Wyszyński zdemaskował jako jawnie **sprzeczny z Kartą punkt „c"** projektu rezolucji. Punkt ten przewiduje, że członkowie ONZ powinni zorganizować **specjalne oddziały wojskowe** mogące „być natychmiast wykorzystane jako oddziały Narodów Zjednoczonych w myśl zalecenia Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia Ogólnego".

Propozycja ta — powiedział Wyszyński — ma na celu pozbawienie Rady Bezpieczeństwa jej zasadniczych uprawnień. W myśl postanowień Karty ONZ Rada Bezpieczeństwa ponosi odpowiedzialność za zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Delegat radziecki podkreślił, że żaden z artykułów Karty ONZ nie przewiduje, by Zgromadzenie Ogólne miało prawo wydawania rozkazów w sprawie użycia sił zbrojnych. Propozycje zawarte w punkcie „c" projektu rezolucji pozostają w jawnej sprzeczności z Kartą ONZ.

Związek Radziecki — powiedział Wyszyński — **wypowiada się przeciwko utworzeniu sił zbrojnych** przewidzianych w projekcie rezolucji, ponieważ oznaczałoby to wkroczenie w zasięg kompetencji, które należą wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa.

Dalej Wyszyński zaznaczył, że punkt „d" projektu rezolucji proponujący utworzenie „komitetu akcji zbiorowych" także pozostaje w sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ, ponieważ ten projektowany komitet miałby za zadanie zbieranie informacji o charakterze wojskowym i tym samym wkraczałby w kompetencje Rady Bezpieczeństwa do której obowiązków należy utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Rada Bezpieczeństwa — oświadczył Wyszyński — powinna natychmiast przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu wprowadzenia w życie artykułów Karty przewidujących utworzenie i działanie „komisji sztabu wojskowego". Rada Bezpieczeństwa powinna poczynić odpowiednie kroki w celu usunięcia przeszkód, jakie wyłaniają się w tej sprawie.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 11 października.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 11.10. — Komunikat ogłoszony w Phenjan dnia 11 bm. rano donosi:

Wojska ludowe kontynuują na wszystkich frontach zaciekłe walki obronne. Dnia 9 bm. wojska amerykańskie na odcinku na zachód od Keson usiłowały, przy poparciu czołgów, dokonać natarcia na północ, jednakże, wskutek przeciwuderzeń wojsk ludowych wycofały się w południowym kierunku.

W rejonie Keson i na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej zadały wielkie straty nacierającym wojskom nieprzyjacielskim. 10 października w walkach na wybrzeżu wschodnim ponad 300 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela poległo lub odniosło rany.

Polska – Finlandia 8:4

LUBLIN. — W Lublinie odbyło się w środę wieczorem spotkanie pięściarskie między reprezentacją Finlandii i II reprezentacją Polski. Z powodu kontuzji dwóch zawodników fińskich mecz odbył się w sześciu wagach (bez muszej i piórkowej). Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Polaków 8:4.

W obronie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego

Przeciwko próbom USA rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie

Oświadczenie chińskiego Min. Spraw Zagr.

PEKIN, 11.10. — Min. Spr. Zagr. Chińskiej Republiki Ludowej ogłosiło we wtorek oświadczenie w sprawie rezolucji w kwestii koreańskiej, uchwalonej 7 października w rezultacie manewrów USA przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Rezolucja ta stwierdza — czytamy w oświadczeniu — że ONZ winna powziąć „wszelkie odpowiednie kroki dla zapewnienia warunków stabilizacji w całej Korei". W rzeczywistości rezolucja jest obliczona na to, aby pozwolić agresywnym wojskom USA i krajów działających w charakterze ich wspólników na **okupowanie całej Korei i rozszerzenie wojny agresywnej w Korei.**

W tych okolicznościach wszelkie powoływanie się na tzw. „przeprowadzenie wyborów", „utworzenie jednolitego, niezależnego i demokratycznego rządu", oraz „odbudowę gospodarczą" Korei stanowi jedynie **parawan, przy pomocy którego USA i ich wspólnicy pragną osłonić realizację swych planów przewlekania wojny i rozszerzenia agresji.**

Rząd amerykański — stwierdza dalej oświadczenie — **rozpoczął wojnę agresywną w Korei,** bezprawnie posługując się imieniem ONZ i obecnie ponownie uzurpuje imię ONZ dla rozszerzenia wojny agresywnej w Korei. Rząd USA od dawna już zamierzał rozszerzyć wojnę agresywną i dlatego też powinien ponosić główną odpowiedzialność za tę bezprawną, krwiożerczą rezolucję. Jednakże wszystkie kraje, działające w charakterze wspólników USA, również nie mogą uniknąć części ciążącej na nich odpowiedzialności.

Uchwalenie tej rezolucji jest całkowicie bezprawne oraz sprzeczne z wolą całego narodu koreańskiego i przytłaczającej większości ludzi na całym świecie.

Jakkolwiek Zgromadzenie Ogólne ONZ w rezultacie manipulacji USA odrzuciło propozycję w sprawie **pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, zgłoszoną przez ZSRR i cztery inne państwa,** uważamy, że jest to jedyna propozycja, która może rozwiązać kwestię koreańską w sposób pokojowy i sprawiedliwy. Propozycja ta, wzywająca przede wszystkim do niezwłocznego **zaprzestania działań wojennych przez obie strony w Korei,** jest propozycją zmierzającą do pokoju. Proponując **wycofanie wojsk amerykańskich i wojsk innych krajów z Korei,** zawiera ona gwarancję niepodległości Korei i nieodzowne przesłanki samookreślenia narodowego.

Naród chiński w całej pełni popiera propozycję Związku Radzieckiego i oświadcza, że propozycja ta jest jedynym praktycznym sposobem pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Już na długo przed bezprawnym przyjęciem propozycji Anglii, Australii i 6 innych krajów część sił amerykańskich wojsk agresywnych w Korei wraz z wojskami marionetki Li Syn-Mana **przekroczyły 38 równoleżnik. W chwili obecnej podejmują one aktywne kroki w kierunku szerokiego wtargnięcia poza 38 równoleżnik, usiłując przerzucić zarzewie agresywnej wojny ku granicom Chin.**

Amerykańska wojna agresywna w Korei — czytamy dalej w oświadczeniu chińskiego MSZ — **była od samego początku poważną groźbą dla bezpieczeństwa Chin.** Amerykańskie siły agresywne w Korei kilkakrotnie naruszały granice powietrzne Chin. O tych próbach rozszerzenia wojny na wschodzie wszystkim wiadomo.

W chwili obecnej, gdy Amerykanie usiłują przy pomocy znacznych sił przekroczyć 38 równoleżnik, naród chiński nie może pozostać obojętny w związku z sytuacją, która powstała w wyniku wtargnięcia Stanów Zjednoczonych i ich wspólników do Korei. W związku z groźbą rozszerzenia się wojny, premier Czou En-Lai oświadczył: „Naród chiński gorąco miłuje pokój, ale gwoli obrony pokoju nigdy nie będzie się obawiał udzielić odprawy agresorowi".

Naród chiński energicznie występuje w obronie pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego, przeciwko rozszerzeniu wojny koreańskiej przez Amerykę i jej wspólników. Naród chiński zdecydowanie stoi na stanowisku, że agresorzy powinni odpowiadać za wszystkie następstwa, wypływające z ich zaciekłych prób rozszerzenia agresji.

Wyrok zapadnie 14 b. m.

Przemówienia stron i ostatnie słowo oskarżonych w procesie Gł. Komendy WIN

WARSZAWA, 11. 10. — Piąty dzień procesu głównej komendy WIN przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie wypełniły przemówienia stron oraz ostatnie słowo oskarżonych.

Prok. ppłk. Jerzy Tramer zanalizował w swym przemówieniu przeszłość oskarżonych, którzy stanowili czwartą z kolei komendę główną WiN. Rzecznik oskarżenia cytował dokumenty, a m. in. wydaną w 1942 roku przez dowództwo AK instrukcję „rozpracowywania" organizacji lewicowych. Prokurator cytuje rozkaz podpisany przez osk. **Cieplińskiego,** który nakazuje swym podwładnym bezwzględną walkę z ruchem lewicowym. Prok. wskazuje na sporządzone przez A.K. — długie listy aktywistów PPR, z których jedna zawiera 14 nazwisk, a druga — 47 nazwisk działaczy lewicowych. Listy te **znalazły się w gestapo,** powodując aresztowania.

W innym dokumencie osk. Cieplński melduje swym przełożonym o grupie Armii Ludowej pod dowództwem wielokrotnie odznaczonego oficera Szybistego. **Cieplński** pisał wówczas: **„Jestem w stanie zlikwidować całą górę komuny. Spowodowałem aresztowania. Szybistego zlikwiduję sam, bo władze niemieckie nie potrafią tego zrobić". Czegóż więcej potrzeba — woła rzecznik oskarżenia — dla pełnego obrazu agenta gestapo, Cieplińskiego?**

W tym samym czasie, gdy dowództwo Armii Krajowej polecało żołnierzom swym w myśl hasła „Oszczędność krwi", powstrzymać się od walki z Niemcami — pchało równocześnie swe oddziały do walki z Armią Radziecką. Ppłk. Tramer przytacza przykładowo fakt **zamordowania przez oddział AK, podległy osk. Cieplińskiemu, żołnierzy radzieckich zbiegłych z niewoli hitlerowskiej".**

Prokurator podkreśla następnie, że oskarżeni nie skorzystali z amnestii, pozostając w podziemiu walczącym przeciwko Państwu Ludowemu.

Oskarżeni wraz z całą reakcją polską **od współpracy z gestapo znaleźli prostą drogę do wysługiwania się anglo-amerykańskiemu imperializmowi — stali się płatnymi agentami kół wielko-kapitalistycznych, dążących do nowej wojny. WiN przekształca się coraz bardziej w agenturę obcego wywiadu.**

Pod wodzą osk. Cieplińskiego i współoskarżonych wykonuje WiN zlecenia swoich amerykańskich mocodawców. Oskarżeni prowadzą robotę szpiegowską, stosują terror, dywersję i wrogą propagandę. Materiały szpiegowskie WiN idą według rozdzielnika do mocodawców szpiegów - dyplomatów i wyższych oficerów amerykańskich, Pashley'a i Jessica, idą do kolegi w szpiegowsko - dywersyjnej robocie — Mikołajczyka.

Mikołajczykowskie PSL i WiN uzupełniają się. To, czego nie może zrobić legalna PSL, robi nielegalna organizacja WiN. Nie jest to dziwne, bowiem mają wspólnych chlebodawców i wspólne, przez nich zlecone, zadania.

Przedstawiając następnie **współpracę WiN z reakcyjnym odłamem kleru,** prokurator stwierdza, że WiN kierował swoje materiały szpiegowskie za pośrednictwem księdza Zator - Przytockiego **do biskupa gdańskiego, ks. Wronki, do ks. Piwowarczyka** — przedstawiciela krakowskiej kurii metropolitarnej i redaktora „Tygodnika Powszechnego" **oraz do kancelarii kardynała Hlonda,** który udzielał audiencji członkom kierownictwa WiN, m. in. oskarżonemu Cieplińskiemu. Osk. Cieplński w czasie audiencji **zreferował kardynałowi program podziemnej szpiegowsko - dywersyjnej organizacji, uznanej przez kardynała Hlonda, według słów osk. Cieplińskiego — „za odpowiedni".**

Prokurator dokonuje w obszernych wywodach szczegółowej klasyfikacji prawnej zbrodniczych czynów poszczególnych oskarżonych.

„Dla szpiegów, agentów amerykańskiego imperializmu — kończy prokurator — dla oskarżonych Cieplińskiego, Lazarowicza, Chmiela, Błażeja, Kawalca, Kubika, Rzepki i Batora — żądam kary śmierci. Dla oskarżonej Czarneckiej — kary dożywotniego więzienia, dla oskarżonej Michałowskiej — kary długoletniego więzienia".

Sąd udzielił głosu obronie.

Obrońcy starali się przedstawić oskarżonych, jako ludzi przyzwyczajonych do ślepego wykonywania rozkazów.

Sąd udzielił następnie „ostatniego słowa" oskarżonym.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu 14 bm.

Zmiana trasy tramwajów

W związku z budową węzła przy zbiegu ulic Obrońców Stalingradu i Zachodniej ruch tramwajów na ul. Obrońców Stalingradu na odcinku od Placu Wolności do ul. Gdańskiej od dnia 13 do 30 października br. będzie całkowicie wstrzymany.

Tramwaje 3, 8, 9, 10, 15 i „Lutomiersk" będą miały następujące trasy:

Linia 3 — Nowe Złotno, Obrońców Stalingradu, Gdańska, Legionów, Al. Kościuszki, 22 Lipca, Piotrkowska, Napiórkowskiego, Zarzew.

Linia 8 — Hipoteczna, Zgierska, Plac Wolności, Piotrkowska, Andrzeja Struga, Gdańska, Kopernika, Dw. Kaliski.

Linia 9 — Kopcińskiego, Daszyńskiego, Piotrkowska, 22 Lipca, Al. Kościuszki, Legionów, Gdańska, Obrońców Stalingradu, Zdrowie.

Linia 10 — Widzew, Stalina, Piotrkowska, 22 Lipca, Al. Kościuszki, Legionów, Gdańska, Obrońców Stalingradu, Cmentarna, Srebrzyńska, Osiedle M. Mireckiego.

Linia 15 — Chojny, Piotrkowska, Gen. Świerczewskiego, Żeromskiego, Kopernika, Gdańska, Andrzeja Struga, Piotrkowska, Plac Wolności, Zgierska, Wojska Polskiego, Strykowska.

Linia „Lutomiersk" — pociągi linii „Lutomiersk dojeżdżać będą ul. Obrońców Stalingradu do ul. Zachodniej i z powrotem.

W związku z prowadzeniem robót ziemnych na ulicy Wojska Polskiego, ruch pociągów na ulicy Strykowskiej będzie wstrzymany od dnia 13.10 do 30.10 br.

Pociągi linii 1 i 15 kursować będą tylko do cmentarzy przy ul. Wojska Polskiego.

Pogoda w Łodzi

W dniu 11 bm. zanotowano: temperatura najwyższa 15,8 st.; temp. najniższa 6,6 st.; temp. średnia za dobę 10.4 st.

Średnia wilgotność powietrza 70%. Wiatry południowo-zachodnie. Średnia siła wiatru 7 m/sek. Przeciętne opady deszczowe [illegible] opadów od początku miesiąca 16,7 mm. Temp. minimalna przy powierzchni ziemi 9,8 st.

Piotr Borowy

Przysięgaliśmy

Przysięgaliśmy na Lipcowy Manifest,
Wywalczyć Cię wolną, polską po Nysę.
Było lato i pod czołgami pachniał lubin,
Upojeni ziemią wolną jechaliśmy w nich
na Lublin.

Na zachód, na zachód szły uralskie czołgi,
Zdobywaliśmy Wisłę z chłopcami znad Wołgi.
Gwiazdy nad nami powschodziły rdzawe —
Biliśmy się granatami o bezludną
Warszawę.

Potem zdobyliśmy Gdynię, Walcz, Kołobrzeg,
Braliśmy na zawsze stare, chrobre morze.
Pierścień twój zwycięski na dnie się już perlił
Kiedyśmy wstali z wrzosów i Odry runęliśmy
na Berlin!

Było to
Tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku,
Wpisz go bagnetami na wieczny pokój.
Skończyła się żołnierska i słowiańska wojna,
Ródź nam teraz poetów z Czarnolasu —
Jesteś wolna.

Foto Arch. „Dz. Ł."

Droga do wolności wiodła przez Lenino

Bój trwał dwa dni. Na pograniczu rosyjsko-białoruskim, w pobliżu małej osady, noszącej imię wodza rewolucji, w dniach 12 i 13 października 1943 żołnierze I dywizji im. Tadeusza Kościuszki, po zaciekłym szturmie, dokonali wyłomu w linii frontu niemieckiego. Czyn ten okrył ich nieśmiertelną chwałą. Imiona poległych i żywych bohaterów Lenino są i zawsze będą powtarzane przez cały naród polski z dumą i czcią, one to bowiem stworzyły jedną z najpiękniejszych kart w historii oręża polskiego.

Znaczenie militarne bitwy pod Lenino było wielokrotnie podkreślane przez najwybitniejszych dowódców radzieckich — wychowanków szkoły stalinowskiej. Równocześnie jednak zwycięstwo pod Lenino wykracza poza ramy ściśle wojskowe.

Tam oto, na gościnnej ziemi radzieckiej otwarła się w ogniu zmagań z faszyzmem nowa epoka dziejów naszego narodu. Od sygnału rozpoczęcia do zakończenia bitwy minęło kilkadziesiąt godzin, ale w tym krótkim czasie dokonało się przecież nieskończenie wiele: **został położony kamień węgielny pod odrodzone Wojsko Polskie, zbrojne ramię narodu.**

***

Wielekroć na przestrzeni historii ludy polski i rosyjski, wbrew waśniom „góry", jednoczyły się w oporze przeciw ciemięzcom. Przypomnimy tu choćby działalność „Wielkiego Proletariatu", rok 1905... Wspaniałe hasło „Za wolność waszą i naszą" zrodziło się w toku wspólnych walk z przemocą.

Ale pod Lenino żołnierz polski po raz pierwszy stanął do walki ramię w ramię z żołnierzem kraju socjalizmu, aby wspólnie za tę samą wielką sprawę przelać krew. Nie dzieliły ich już żadne sztuczne bariery antagonizmów, wznoszone z tępym uporem przez carat i reakcję polską. Na polu bitwy pod Lenino doświadczono, mocniej niż kiedykolwiek w przeszłości, uczuć braterskiej więzi między obydwoma narodami.

Po raz pierwszy wówczas lewica polska zamanifestowała się w oczach świata jako jedyna siła, zdolna poprowadzić kraj ku lepszemu jutru. Idee, troskliwie przechowywane w ciągu całych dziesięcioleci w sercach najszerszych rzesz ludu polskiego, — otrzymały nareszcie szansę obleczenia się w realne kształty. Żołnierz, wkraczający na drogę do Polski u boku Armii Radzieckiej, uświadomił sobie — i tymże samym duchem ożywione były elementy postępowe w kraju — że walka o wyzwolenie spod jarzma okupacji hitlerowskiej wiąże nierozdzielnie ze sprawą wyzwolenia społecznego zburzenie starego ustroju nędzy i wyzysku.

Żołnierz przyjmujący chrzest bojowy pod Lenino, rozumiał już — a równocześnie nastąpił taki sam przełom w świadomości szerokich warstw Polaków pod okupacją — że rewolucję społeczną w Polsce można przeprowadzić jedynie w oparciu o Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, gdzie wszystko to, o czym marzyli najlepsi synowie narodu polskiego, wykuwa się dziś twardą pracą rąk robotniczych i chłopskich.

Los Polski uzależnił się od wyniku śmiertelnych zmagań Związku Radzieckiego z faszyzmem — ta prawda stała się oczywistą i bezsporną.

***

Pozostanie wiekopomną zasługą grupy czołowych działaczy Związku Patriotów Polskich w Moskwie — z Wandą Wasilewską, Jakubem Bermanem, Edwardem Ochabem, Hilarym Mincem, Romanem Zambrowskim na czele, że potrafili oni przez zorganizowanie polskich sił zbrojnych w ZSRR zapoczątkować wielkie dzieło, kontynuowane dziś przez cały nasz naród w warunkach pokojowej pracy. Platforma ideowa ZPP pokrywała się z założeniami i celami walki zbrojnej z okupantem wenątrz kraju, której przewodził dzisiejszy Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Uchwycenie i wykorzystanie historycznej szansy miało znaczenie tym większe, że we wspomnianym okresie pozycja Polski wśród sprzymierzonych w ogromnym stopniu osłabła na skutek zdradzieckiej i tchórzliwej rejterady Andersa z granic ZSRR. Powstała konieczność podjęcia natychmiastowej inicjatywy politycznej, aby podtrzymać płomień walki wśród emigrantów, aby uchronić dobre imię Polski, nadwerężone poczynaniami zdrajcy, który w przeddzień stalingradzkiego triumfu stawiał ciągle jeszcze na klęskę Kraju Rad, tak bowiem dyktował mu klasowy interes oraz pobożne życzenia jego protektorów — imperialistycznych kół Zachodu.

„Lenino — pisał Edward Ochab — było wyrazem dalekowzrocznej koncepcji sojuszu narodu polskiego z narodami ZSRR, demokracji polskiej z demokracją radziecką. Sojusz polsko-radziecki rodził się i umacniał nie w gabinetach dyplomatów, lecz w ogniu walki z bestialskim, barbarzyńskim wrogiem faszystowskim, głoszącym program fizycznego wytępienia Polaków... Sojusz ten wytrzymał próbę ogniową zmiennych losów wojny, sojusz ten odpowiada najżywotniejszym interesom narodu polskiego, stanowi fundamentalny warunek naszej wolności, pokoju i bezpieczeństwa, gwarancję nowych zwycięstw w walce i pracy o rozkwit i szczęście Polski, w walce o socjalizm".

Najkrótsza droga do Polski, do wolności wiodła przez Lenino. Ludzie, którzy poszli tym szlakiem, budują dziś nową, piękniejszą niż kiedykolwiek w przeszłości, ojczyznę

ST. R.

Łódź czci Dzień Wojska Polskiego

Wczoraj w przededniu święta Odrodzonego Wojska Polskiego ulicami miasta przemaszerował o godz. 17,45 capstrzyk.

O godz. 18,30 delegacje złożyły wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i Pomniku Wdzięczności.

O godz. 17 odbyła się w Domu Żołnierza akademia, zorganizowana przez garnizon łódzki.

Dziś o godz. 19 odbędzie się w Filharmonii łódzkiej centralna akademia, na której nastąpi wręczenie podarunków żołnierzom przez przedstawicieli społeczeństwa.

EDWARD OCHAB

Z POLA WALKI

(Fragment dłuższej opowieści o bitwie pod Lenino, zamieszczonej w wydanym przez GZPW Wojska Polskiego tomie pt. „LUDZIE PIERWSZEJ ARMII").

Było to już o zmierzchu. Żołnierze, chociaż straszliwie zmęczeni całodzienną walką, szli odważnie naprzód, nie zważając na silny ogień nieprzyjaciela. Szliśmy wyprostowani, a nerwy Niemców i tym razem nie wytrzymały. Hitlerowcy wycofują się i kryją w pobliskich krzakach, ale w każdej chwili trzeba spodziewać się ich kontrataku, a z amunicją u nas krucho. Zajmujemy okopy z lewej i prawej strony wąwozu, a równocześnie nasi fizylierzy wdzierają się do wsi Lenino, gdzie płoną niemal że wszystkie domy, oświetlając krwawe pobojowisko.

Na lewym skrzydle grupa naszych żołnierzy niespodzianie zaskoczyła około 30 hitlerowców, którzy zrazu podnieśli ręce do góry, ale kiedy nasi nie doświadczeni żołnierze nieumiejętnie zabrali się do ich rozbrajania, rzucili się na naszych chłopców i zaczęli wyrywać im karabiny, krzycząc, ażeby się poddali.

Krzyki na lewym skrzydle zaalarmowały kilku oficerów politycznych. Wyskoczyliśmy z okopu i nie zważając na niemieckie kule, pobiegliśmy na skrzydło, gdzie już część naszych żołnierzy była rozbrojona i otoczona przez Niemców. Strzałami z pistoletów i automatów kładziemy trupem kilkunastu opryszków hitlerowskich, ale i ich kule rażą naszych żołnierzy, a co gorsza — Niemcom przychodzi na pomoc kampania automatowców, co daje im zdecydowaną przewagę, zwłaszcza, że naszym żołnierzom kończy się amunicja, a część zanieczyszczonych automatów i karabinów w ogóle nie działa. Trzeba się cofnąć.

Odchodzimy powoli, starając się powstrzymać Niemców granatami, ale

Z walk pod Lenino

Foto Arch. „Dz. Ł."

było by z nami krucho, gdyby nie interwencja porucznika Kaniewskiego, który z cekaemu, ustawionego na brzegu okopu, niespodzianie zaczął walić do Niemców i przydusił ich do ziemi. Pozwoliło to nam wycofać się bez większych strat. Niemcy jednak mają znaczną przewagę, ogień ich staje się coraz bardziej zabójczy, nie mamy możności utrzymania zdobytej pozycji i musimy wracać do pierwszego okopu.

Niemcy kilkakrotnie próbują atakować nasze pozycje, ale wszystkie te próby kończą się dla nich opłakanie.

Sytuacja nasza jest mimo to niewesoła. Żołnierze walą się z nóg ze zmęczenia. Brak nam amunicji. Lewe skrzydło nasze wciąż jeszcze jest odsłonięte. Powoli jednak sytuacja zaczyna się zmieniać na lepsze. Nareszcie nawiązano łączność telefoniczną ze sztabem. Zapowiadają nam, że wkrótce otrzymamy żywność i amunicję oraz posiłki, że nadejdą czołgi, pod których osłoną ponownie pójdziemy do ataku. Największa zaś radość dla nas, to zjawienie się na naszym lewym skrzydle kilku kompanii czerwonoarmistów, którzy nie tylko ochraniają nas z flanki, ale przechodzą do natarcia i mimo silnego ognia niemieckiego, zajmują fałdy terenu... mniej więcej w połowie drogi między pierwszą i drugą linią okopów.

Czerwonoarmiści posuwają się naprzód skokami, zaciekle i uporczywie, nie zważając na grad niemieckich kul i pocisków. Nasi żołnierze patrzą na nich z radością i podziwem. Nikt teraz nie wątpi, że przygotowany atak skończy się pomyślnie.

Wzywają mnie do telefonu. Otrzymuję polecenie niezwłocznego udania się na stanowisko główne i zameldowania się u zastępcy dowódcy pułku. Droga daleka i niełatwa. Noc ma się ku końcowi, zaczyna już szarzeć, ale mgła jest tak gęsta, że na odległość kilku kroków nic już nie widać.

Wyskakuję z okopu i starając się jak najszybciej przeskoczyć strefę ognia kaemów, zbiegam w dół w stronę rzeczki. Po chwili napotykam na okopy, obsadzone przez sowieckie kompanie moździerzy. Właśnie rozdawano tam kolację z termosów i poczęstowano mnie znakomitym kapuśniakiem, który po dwudniowym poście smakował jak największe delicje.

Oficerowie radzieccy z entuzjazmem mówią o polskim żołnierzu.

— Da,. da Poljaki szli wpieriod iskluczitielno. Priamo kak moriaki!

Zapewniam ich, że dywizja nie gorzej spisze się w następnych bojach i po chwili ruszam w dalszą drogę. Idę przez wertepy, leje i parowy; kilka razy zmieniam kierunek — raz w lewo, raz w prawo. Mijają godziny i nie mogę znaleźć naszego stanowiska głównego.

Po wielu perypetiach docieram dopiero około południa do dawnego stanowiska sztabu, gdzie dowiaduję się, że stanowisko główne zostało przeniesione o półtora kilometra bliżej pozycji czołowych. Na szczęście jednak zjawia się kapitan Borkowicz i mogę od razu złożyć meldunek. Dostaję polecenie napisania szczegółowego raportu. Piszę przy akompaniamencie nieustannych wybuchów bomb i min, zrzucanych przez niemieckie samoloty, które od samego rana bombardują nasze pozycje.

Zjawia się łącznik z meldunkiem z pierwszej linii. Pytam,. co się tam teraz dzieje.

— Wszystko w porządku, obywatelu poruczniku. Przynieśli nam pełno jedzenia.

— No, a jak z drugą linią okopów?

— Wszystko w porządku, siedzimy tam już od kilku godzin.

— Jakże wam poszło?

— Niczego sobie. Naszatkowaliśmy szwabów zdrowo. Pełno ich tam leży.

W zmęczonych oczach żołnierza błyska płomień, ten sam, który płonie w oczach tysięcy naszych żołnierzy i stanowi gwarancję, że Dywizja swój obowiązek żołnierski wypełni z godnością.

Jeden nazywa się Jan, a drugi Eduardo

Z wizytą w stacji inseminacyjnej w Kruszowie

— Jeden nazywa się Jan, a drugi Eduardo. One to stanowią podstawę naszej stacji i dają gwarancję, że potomstwo zapłodnionej krowy będzie zdrowe i silne.

Gburczyk Jarosław, kierownik stacji inseminacyjnej w Kruszowie zna swój fach doskonale i mówi o nim z całym zapałem.

— Wielu chłopów patrzało, a niektórzy jeszcze patrzą na naszą działalność niezbyt przychylnym okiem. Sztuczne zapładnianie według nich to jakby przeciwstawianie się naturze. Gdy zobaczą pierwsze wyniki, dopiero się przekonają. Niektórzy już są innego zdania i chętnie korzystają z naszej pomocy.

Tutaj parę słów wyjaśnienia o temacie w ogóle. Stacja inseminacyjna ma za zadanie po przez sztuczne krzyżowanie naszych swojskich krów z rasowymi buhajami podniesienie jakości hodowli bydła. Zostało stwierdzone, że przy naturalnym zapładnianiu około 85 proc. krów zaraża się chorobami wenerycznymi. Zrozumiałym jest, że odbija się to ujemnie na potomstwie. To samo odnosi się zresztą do gruźlicy, która jest dość nagminną chorobą u bydła.

— Przy sztucznym zapładnianiu — tłumaczy nasz rozmówca — eliminujemy całkowicie kwestię przenoszenia chorób. Eduardo i Jan znajdują się pod ścisłą kontrolą medyczną. Pobrane od nich plemniki są każdorazowo badane pod mikroskopem, gdzie stwierdza się ich żywotność i przydatność. W ten sposób zapewniamy sobie silny i zdrowy płód.

Sztuczne zapładnianie nie przedstawia żadnych specjalnych trudności. Pobrane uprzednio plemniki, przechowywane w niskiej temperaturze, wstrzykuje się krowie w odpowiednim czasie za pomocą długiej rurki. Rzadko zdarza się, żeby nie nastąpiło zapłodnienie.

Charakterystyczne jest, że jeden rasowy buhaj może w naturalny sposób obsłużyć tylko 40—50 krów. Przy inseminacji tym samym buhajem można zapłodnić około 1500 zwierząt. Stacja w Kruszowie, druga tego rodzaju w Polsce, zbiera jeszcze doświadczenia które pozwolą jej może dojść do niezwykłych wyników. Mamy tu na myśli kwestię regulowania rodzaju potomstwa. Rzecz ta wydaje się fantastyczna, tym nie mniej prowadzi się szczegółowe notowania, które mogą ewentualnie doprowadzić w przyszłości do pewnych wniosków.

— W tej chwili ze względu na ciągle jeszcze niedostateczny tabor, nie możemy obsługiwać gospodarstw w dalszym promieniu jak 50 km — kończy swe wyjaśnienia kierownik stacji. — Liczymy jednak, że po 10 latach nieprzerwanej pracy zaprowadzimy w tej okolicy doskonałą hodowlę bydła. W tej chwili hodowla została już zapoczątkowana, wszystkie krowy znajdują się pod naszą obserwacją i rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Z. J. Koz.

Zobowiązania pocztowców

Zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju pracowników Okręgu Łódzkiego Poczty i Telekomunikacji.

Na zebraniu związkowym pracownicy Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju uchwalili dodatkowo przepracować 1200 godzin przy robotach ziemnych dla skablowania sieci telefonicznej. Prace zostaną wykonane po godzinach urzędowych.

Pracownicy Pocztowego Urzędu Przewozowego w Łodzi zobowiązali się wykonać kompresor do malowania samochodów, przez co uzyska się oszczędność 50.000 złotych.

Pracownicy Urzędu Pocztowego Łódź 2 zobowiązali się wykonać plan usługowy na rok 1950 do dnia 5. 12. r. b. w drodze współzawodnictwa.

Wyładować 97 ton węgla własnymi siłami bez wynajmowania sił najemnych.

Pracownicy Urzędu Pocztowego Łódź 1 zobowiązali się zaoszczędzić 5000 kg węgla w drodze racjonalnego opalania pieców.

Dodatkowo opodatkowali się na odbudowę Warszawy. Pracownicy Obwodowego I Rejonowego Urzędu Piotrków Trybunalski zobowiązali się przepracować po godzinach urzędowych przy robotach Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych po 4 godziny.

Dotychczas zgłoszone zobowiązania sięgają sumy 490.000 zł. Dalsze zobowiązania napływają.

Łódź, dnia 9. 10. 1950 r.

Sprawozdawca prasowy Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekom.
(J. Chaberski)

Przed rocznicą Rewolucji Listopadowej

7 listopada przypada 33 Rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, poleca lekturę w językach: polskim i rosyjskim, oświetlającą dzieje i znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

1. Stalin J. W. — O podstawach leninizmu (wykłady na Uniwersytecie w Świeradłowie).

Dzieła tom 6, str. 69—168; Rewolucja Listopadowa i taktyka komunistów rosyjskich. (Przedmowa do książki: Na drodze do Października). Międzynarodowy charakter Rewolucji Listopadowej. Dzieła t. 10 str. 239—250.

2. Stalin J. W. — O Leninie.

3. Stalin J. W. — Przemówienie na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kołchoźników — Przodowników; Zagadnienia leninizmu wyd. 11 str. 410—416), również po polsku).

4. Stalin J. W. — O Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej Związku Radzieckiego (również po polsku).

5. Krótka biografia J. W. Stalina (również po polsku). Krótki kurs historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików (również po polsku). Rozdział VII.

Uwaga, uczniowie-korespondenci

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Oświaty — podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Korespondencyjnej Stopnia Licealnego dla kandydatów i kandydatek do klasy siódmej, ósmej, dziewiątej, dziesiątej i jedenastej odbędą się w dniach od 11 do 20 października br.

W lokalu Dyrekcji przy ul. Piramowicza nr 6 wywieszone są listy zdających oraz dokładny rozkład egzaminów dla poszczególnych klas.

Pogadanki i kurs w Bibliotece Uniwersyteckiej

Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi pragnie ułatwić nowowstępującym studentom, jak również i szerokiemu ogółowi czytelników, korzystanie z zasobów Biblioteki i dopomóc w przezwyciężeniu trudności wynikających z nieznajomości jej organizacji.

W tym celu Biblioteka urządza **pogadanki** zapoznające czytelników z systemami katalogów, organizacją Czytelni podręcznych i techniką zamawiania i wypożyczania książek.

Pogadanki te będą się odbywały począwszy od 15.10.1950 w każdą sobotę w godz. 13—15. Udział w pogadankach należy zgłaszać grupowo lub indywidualnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Łodzi — Narutowicza 59a, pokój nr 24.

***

W listopadzie br. Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi organizuje 24-godzinny **kurs dla asystentów Uniwersytetu Łódzkiego prowadzących biblioteki zakładowe.** Kurs ma na celu przeszkolenie w fachowym opracowaniu zbiorów i ujednolicenie metod bibliotekarskich w odniesieniu do wszystkich księgozbiorów uniwersyteckich.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi (Narutowicza 59a, pokój nr 24 w godz. 8—15 do dnia 21.10 br.).

Nasi korespondenci piszą:

Klub racjonalizatorów przy ŁZPO

Klub Racjonalizatorów przy ŁZPO powstał w grudniu 1949 r.

W chwili obecnej Klub liczy 75 członków, którzy złożyli 18 zasługujących na uwagę wniosków. Na szczególną uwagę zasługuje wynalazek mechaników: Konstantego **Dumka** i Jerzego **Różańskiego.** Skonstruowali oni automat do przyszywania guzików z uszkami. Dotychczas przyszywanie to wykonywane było ręcznie.

— Jak wpadliście na pomysł skonstruowania tego automatu? — pytałem racjonalizatorów.

— Jak wszyscy robotnicy — odpowiedzieli zapytani — interesujemy się życiem zakładu. Widzieliśmy, jak 3 robotnice męczyły się przy przyszywaniu guzików. Robota szła wolno. Wówczas to wpadliśmy na pomysł skonstruowania automatycznej przyszywarki. Dzięki zastosowaniu naszego wynalazku zyskujemy: oszczędność czasu, i sił ludzkich, przyspieszając jednocześnie tok produkcji. Automat nasz przynosi 2 mil. zł oszczędności rocznie — kończą racjonalizatorzy.

W chwili obecnej specjalna komisja rozpatrywać będzie 4 nowe wnioski racjonalizatorskie.

Raz w miesiącu członkowie Klubu mają odprawy, pogadanki i referaty, związane ściśle z zadaniami racjonalizatorów, oraz odbywa się ich doszkalanie przez fachowców.

Michał Sanigórski
Koresp. „Dz. Ł."

List do Redakcji

Nie przeszkadzać solistom

List ten piszę w imieniu całej grupy miłośników muzyki. Dotyczy on naszej orkiestry symfonicznej.

Mianowicie istnieje zwyczaj, że artysta po wykonaniu właściwego koncertu, wykonuje kilka utworów, zależnie od swej woli. Niestety, w Filharmonii Łódzkiej o ilości utworów bisowanych rozstrzyga orkiestra?

Dlaczego? — Albowiem w chwili najwyższego entuzjazmu publiczności cały zespół (ok. 70 osób) ostentacyjnie wstaje zamykając nuty, przesuwając z rozmachem krzesła i gromadnie opuszcza estradę. Zamieszanie i towarzyszące mu wszelkiego rodzaju hałasy, trwają kilka minut. Melomanom bezradnie opadają ręce.

Tak jest zawsze. Tak było na piątkowym koncercie Zbigniewa Szymanowicza, gdzie większa część publiczności głośno złorzeczyła naszej zacnej z innej strony orkiestrze.

Apelujemy do członków zespołu orkiestralnego, aby opuszczali estradę albo zaraz po skończeniu swojej roli, albo też wychodzili po ostatnim bisie solisty. Mamy nadzieję, że głos ten, nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Krystyna Fabiańska.

Kawalerska jazda

W dniu 1 października o godz. 10,37 na skrzyżowaniu ulic Gen. Świerczewskiego i Wólczańskiej zauważyłem samochód ciężarowy nr rej. T. 25-572 jadący z szaloną szybkością od ulicy Żwirki, Wólczańską w kierunku Pabianic.

Nie było by w tym fakcie nic dziwnego, gdyby nie to, że samochód wyładowany był po brzegi że szofer mijając skrzyżowanie nie dał sygnału, ani też nie zwolnił biegu.

Nadjeżdżał właśnie tramwaj od ulicy Piotrkowskiej i... tym razem obyło się szczęśliwie bez wypadku, bo samochód przemknął przed nosem, jak to się mówi, motorniczemu.

Wydaje mi się, że szofer winien pamiętać o tym, że wioząc ludzi jest odpowiedzialny za ich życie i że winien stosować się do obowiązujących w mieście przepisów ruchu.

„Niepożądany świadek"
(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Instytucie wyjaśniają

W jednym zdaniu

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi wyjaśnia, że rów przecinający ścieżkę asfaltową, biegnącą wzdłuż ul. Pabianickiej, znajduje się poza granicami Wielkiej Łodzi.

❁

Wyrwę na ul. Łąkowej przed domem nr 11, pozostałą po robotach wykonywanych przez Elektrownię, naprawiono.

❁

Ustępy w domu przy ul. Nowotki 125 są już naprawione. Prace zostaną zakończone w najbliższych dniach.

❁

Kontrola sanitarna grzebowiska zwierząt na ul. Bystrzyckiej, potwierdziła słuszność zarzutów stawianych przez „Dziennik Łódzki" w notatce pt. „Padlina leży" i nakazała właściwemu przedsiębiorstwu uprzątanie padłych zwierząt w terminach ustalonych przepisami sanitarnymi.

❁

Nawierzchnia ul. Napiórkowskiego będzie przebrukowana w bież. miesiącu.

❁

Plac przy skrzyżowaniu ul. Tuszyńskiej i Kaplicznej jest prywatną własnością. Za nieporządki ukarano właściciela doraźną grzywną oraz polecono mu uporządkowanie placu i utrzymywanie na nim czystości na przyszłość.

Z uwagi na słabe zaludnienie, oświetlenie ulic Kolumny i Ustronnej nastąpi pod koniec Planu 6-letniego.

❁

Basen przeciwpożarowy przy ulicy Rzgowskiej zostanie zasypany po rozbiciu dna betonowego.

❁

Dom przy ul. Żeromskiego 58 jest własnością prywatną i zepsutym kranem winien zainteresować się przede wszystkim właściciel. PRN zwróciła się do MPB, by ukróciło mające tam miejsce marnotrawstwo wody.

❁

Ul. Kolumny i Paradna były zaopatrzone w tablice. Zostały one jednak zniszczone przez nieznanych sprawców. Poczyniono starania o założenie nowych tablic. Potrwa to jednak nieco dłużej, gdyż fabryka wykonuje zamówienia w kolejności zgłoszeń.

Odpowiedzi Redakcji

„Matka". — W sprawie poszukiwania zaginionych dzieci należy zwrócić się do PCK. Życzymy pomyślnych wyników poszukiwań.

WACŁAW RZEZACZ

Ślepa uliczka

Przekład H. Gruszczyńskiej-Dubowej (104)

— Czymże innym jest moje małżeństwo, jeśli nie kłamstwem?

Notariusz westchnął ze zmęczenia.

— Widzi pani, to jest frazes. Musi być frazes, słyszałem to już tak często, niemal codziennie, że nie może to być nic innego. Zresztą pani kłamała już samym swoim wyjściem za mąż, a nie dopiero małżeństwem. Kłamstwo zaś, moja droga, może pani wypędzić ze swego życia tylko prawdą, nie zaś nowym kłamstwem. Oczywiście, jeśli pani na tym zależy.

Znów ten przykry, rozstrajający przypływ wstydu. Broń się, dziewczyno.

— Czuję się jak na spowiedzi. Jaką pokutę mi pan zada?

Notariusz roześmiał się zadowolony.

— Nie jest pani daleko od prawdy. Tylko że przy konfesjonale ludzie pod płaszczykiem kajania się chlubią się swoim grzechem, podczas gdy tutaj miota on nimi albo wyłazi niczym zły duch z opętanego. Jeśli zaś chce pani usłyszeć o rzeczywistej ludzkiej pokucie, tak jak ja to rozumiem, powiem pani: trzeba starać się znaleźć uczciwy stosunek do drugiego człowieka, a jeśli się nie da, powiedzieć mu prawdę, odejść i wyrzec się wszystkiego, co pani związek z nim przyniósł.

Wilma siedziała milcząc i patrzyła na zygzakowate pęknięcie w desce podłogi. Tu — tam, tu — tam biegały po niej jej oczy. Zróbże z tego zygzaka linię prostą, spryciarzu. Potem wstała, a śmiech jej nie był daleki od histerii.

— Wspaniały doradca z pana, panie rejencie!

Spoza szkieł okularów sowie oczy śledziły jej twarz.

— To nie była rada, to był tylko mój pogląd. Radę musi sobie pani znaleźć sama.

Dzwoniono na południe. Proste strużki deszczu łączyły niskie, szare niebo z czarnym brukiem, a uderzenia dzwonów przelatywały przez niego jak wystraszone ptaki. Wilma stanęła w bramie domu notariusza, powstrzymywana bardziej własnymi myślami niż deszczem. Dym opadał, zaledwie się wydostawał z kominów, ześlizgiwał się i kotłował po błyszczących dachach przeciwległych domów. Coś złamanego i czołgającego się, niezdolnego unosić się ku niebu jasną, wesołą smugą, kotłowało się także i w niej.

Ludzie wychodzili z domów i sklepów i śpieszyli przez rynek pod osłoną parasoli. Przeważnie byli to pracownicy, którzy śpieszyli do domów połknąć obiad, wyprostować zgarbione grzbiety na otomanach, być przez błogą godzinkę znowu sobą. Kobieto, toż ty nie masz domu i nigdy go nie miałaś. Pusty dom wdowca; pokoje jakby wyziębłe i zawsze źle utrzymane, ojciec, który albo naprzykrza się nieokreśloną i prawie natrętną pieszczotą, albo siedzi w niemym zamyśleniu. Sublokatorskie pokoiki w Pradze, sublokatorskie pokoiki w Paryżu, stęchłe powietrze po tych, którzy mieszkali tu przed tobą. Czy to nie ironia, że ty, która nie zaznałaś prawdziwego domu, chcesz stawiać i przygotowywać domy dla innych? To, co im proponujesz i wmawiasz, jest bezczelnym i bezwstydnym kłamstwem. Przecież dom to jest miłość i tęsknota. Co ty wiesz o tym? Panie Boże, nie, to chyba nie jest nawet kłamstwo, może to jest moja własna tęsknota, do której bałam się przyznać i wypowiedzieć.

Zadrżała od wewnętrznej gorączki albo może z chłodu, jakim zionęła na nią brama przejazdowa. Zamyślona sięgnęła do kołnierza płaszcza i zapięła go. Nie chciała wszakże, a nawet nie mogła stąd odejść. Ta pusta przestrzeń rynku zakratowanego deszczem, w którym jak na starym, zniszczonym filmie, migały samotne, śpieszące się postacie, pogłębiała się przed jej oczyma, niby jama wypełniona oparami, z których wirowania chciała wyczytać wszystko, co teraz musiała poznać i domyśleć do końca.

Kłamała pani swym zamążpójściem. Czy naprawdę kłamałam? Nie chcę kłamstwa, jest to broń kobiecej słabości, jest to coś, do czego nas wychowywano. Powiedziałam przecież Michałowi wprost, dlaczego za niego wychodzę, nic nie ukrywałam ani nie udawałam. Wygląda to bardzo wiarygodnie, gdy się tak sobie mówi, omal nie przekonałam i nie uspokoiłam samej siebie. Ale ta chwila nie na to została stworzona, aby można było w niej coś zamilczeć. Ktoś brutalnie wtargnął w jej sumienie. — Ach, nie, mnie nie oszukasz. Jeszcze te drzwi otwórz. Chcę wiedzieć, co jest za nimi. Wilma unosi się i otwiera również i te ostatnie drzwi. Ma swoją dumę, nikt jej nie śmie powiedzieć, że się przed czymś cofnęła, że się czegoś ulękła. A jednak to było oszustwo. Wyszłam za niego, to zaś ma swoje naturalne skutki. Nie chce nic ponad to, do czego ma prawo. Ach, nie było to przecież oszustwo świadome; nie rozważyłam dobrze wszystkiego, a teraz staram się wykręcić. Nie jest to uczciwe względem niego. Ale jak ja sama w tym wyglądam? Jak ja na tym wychodzę? Co ja sama mam z tego?

Czuje niemal rozpacz i podrywa się gwałtownie, jakby chciała uwolnić się z więzów, które ją pętają. Auto wyjeżdża z szosy od Chudziejowic i sunie z szelestem w deszczu poprzez rynek ku Praskiej Bramie. Woda rozpryskuje się, wydaje się, jakby koła rozcinały czarny bruk, niczym ciężką, kleistą masę, która natychmiast zrasta się i skleja. Szelest — brzmiało to tak podobnie — skradające się kroki pod drzwiami jej sypialni w nocy. To Michał.

Z bramy sąsiedniego domu wybiegła grupa dziewcząt i wypadła w deszcz jak w wesołą kąpiel. — Z krzykiem i radosnymi piskami pędziły te dwunożne żaby przez oślizgłą przestrzeń rynku. Niektóre przebiegły po chodniku koło Wilmy, kuląc się i chowając po dwie — trzy pod jeden parasol. Były to szwaczki z największego libnickiego domu mody. Tęsknota zakołysała się w bruździe powietrza rozoranej ich biegiem. Miały w sobie młodość i dusze, które nie były zdolne pojąć rozległości smutku swego losu, popędzało je serce, które nie potrafiło odmówić sobie szalonych marzeń. Wilma patrzyła za nimi z twardą zawiścią. Potem przeszły trzy robotnice. Szły w deszcz, uważając go jakby za niepotrzebny dodatek do ciągłego nawału trosk, przebijały się przez niego z pochylonymi głowami, z zawziętym, znużonym wyrazem twarzy kobiet, które muszą wiele wykonać w tej krótkiej chwili, gdy inni cieszą się z odpoczynku.

(d. c. n.)

SPORT

Rozpoczynamy marsze jesienne

Jesteśmy w przededniu wielkiej masowej imprezy sportowej. Na terenie całej Polski odbywać się będą marsze jesienne Szlakiem Zwycięzców.

Nie będzie miejscowości, w której nie zostanie przeprowadzona ta impreza.

Zagranicą marsze cieszą się wielkim powodzeniem. Nie trzeba zapominać o tym, że w programie olimpijskim znajdujemy konkurencje marszowe, a więc tym bardziej zasługują one na uwagę. Chcąc jednak systematycznie uprawiać marsze, trzeba trenować. Nie wolno tylko od czasu do czasu z okazji tej czy innej okoliczności stawać na starcie. W Polsce marsze powinny stać się tak popularne, jak biegi na przełaj, sport kajakowy, czy też kolarstwo.

Uprawianie marszów nie nasuwa zbyt wiele kłopotów, samym startującym, ani też organizatorom. O sprzęt nie jest trudno.

Skoro mówimy o marszach, trzeba uczynić pewne spostrzeżenie. Polega ono na odróżnieniu marszu od biegu. Istnieje moment, kiedy trudno jest ustalić czy zawodnik maszeruje, czy też biegnie. Żeby nie było żadnych nieporozumień musimy wziąć za zasadę, że przy maszerowaniu powinna zawsze jedna z nóg znajdować się na ziemi, wówczas gdy w czasie biegu są chwile, gdy zawodnik nie dotyka nogami bieżni, czy też asfaltu względnie szosy terenowej.

W czasie Igrzysk Olimpijskich sędziowie mają z tym wiele kłopotów i zdarza się, że za „marszobieg" zawodnicy są dyskwalifikowani.

W danym wypadku nikt nie będzie przestrzegał zbyt subtelnych różnic, ale w każdym bądź razie dobrze jest wiedzieć jaka różnica istnieje między biegiem (zwłaszcza na długim dystansie) a marszem.

Nadchodzą z całej Polski liczne meldunki, że w tym roku pobity zostanie rekord ilości startujących zawodników. Ciekawi jesteśmy, jak w tej ogólnopolskiej statystyce wypadnie nie tylko miasto Łódź, ale i całe województwo łódzkie.

Nie tylko Zrzeszenia Sportowe i kluby, ale szkoły, koła sportowe przy zakładach pracy, uczelnie, Ludowe Zespoły Sportowe, organizacje młodzieżowe — słowem wszyscy ci, którzy czuć się będą na siłach powinni stanąć na starcie, bo jednocześnie nadarza się okazja zdobycia odznaki SPO.

W nadchodzącą niedzielę nie będziemy więc mieli żadnych imprez sportowych z wyjątkiem marszów. Bardzo dobrze uczynił GKKF, że przynajmniej raz w roku wyznacza termin do przeprowadzenia i rozpowszechnienia tej tak ciekawej dyscypliny sportowej.

Każdy młody człowiek powinien umieć szybko chodzić. Każdy człowiek, który dba o swoje zdrowie powinien pamiętać, że przez uprawianie sportu wzmocni swe mięśnie, a tym samym wzmocni swe siły.

Minima w marszach do uzyskania odznaki SPO są stosunkowo łatwe. Nikt nie przemęczy się zbytnio. Nie ma więc żadnej obawy, że nadwerężу się serce, czy skręci ktoś nogę.

Tutaj nie chodzi o bicie rekordów, a o spopularyzowanie u nas tej gałęzi sportu.

Kto wie, może rzeczywiście w przyszłości i to w niedalekiej już przyszłości tworzyć się zacznie u nas coraz liczniejsza kadra zawodników, którzy systematycznie trenując marsze będą mogli siły swoje wypróbowywać w zawodach z udziałem zawodników zagranicznych.

(n)

JASKÓŁA

czołowy bokser Polski w wadze ciężkiej.

TOMASZ KONARZEWSKI,

trener bokserów Z. S. „Gwardia" w karykaturze Alaszewskiego.

Szymura

Niestety, nie we wszystkich gałęziach sportu można zauważyć ten ciekawy i charakterystyczny moment, który nie trudno dostrzec w boksie w czasie rozgrywania spotkań międzypaństwowych.

Widzi się tego samego zawodnika na ringu w walce towarzyskiej. Widzi się go w pojedynku w zawodach międzyklubowych i potem ten sam zawodnik wkłada koszulkę reprezentacyjną i od razu walczy inaczej.

Przykładem niech będzie Kasperczak. Widzieliśmy go przy różnych okazjach. Widzieliśmy go w różnej formie. Musimy przyznać, że ostatnio we Wrocławiu popularnie znany Janusz sprawił na wszystkich miłą niespodziankę. Kasperczak walczył koncertowo.

Okazuje się, że całkiem inaczej walczy się z dobrze sobie znanym zawodnikiem, a inaczej z bokserem, którego pierwszy raz poznaje człowiek na ringu. Rzecz oczywista, że wchodzi tutaj w grę ambicja, chęć zdobycia dwóch cennych punktów potrzebnych do odniesienia ogólnego zwycięstwa i ogólny nastrój panujący w czasie meczu międzypaństwowego.

Nie chcemy wracać do spostrzeżeń wrocławskich. Warto jednak z punktu psychologicznego zastanowić się nad takim faktem, jak radość Szymury wypływająca z bezpośredniej szczerości. Rozmawialiśmy z Frankiem i przed meczem i po meczu.

— Może nigdy nie byłem tak szczęśliwy, jak teraz! Przecież w swojej karierze sportowej miałem znacznie cenniejsze zwycięstwa, niż to we Wrocławiu, ale nie trzeba zapominać, że była to moja XXVII walka w reprezentacji Polski i cieszę się, że zakończyła się ona zwycięstwem. Mogę więc mimo swoich lat jeszcze zwyciężać. Bardzo żałuję, że po walce nie sfotografowano mnie razem z moją matką, która przyjechała do Wrocławia i była na meczu. Miałbym miłą na całe życie pamiątkę.

— Czy nie warto było w półciężkiej wyznaczyć Grzelaka, a pana przesunąć do ciężkiej?

— A po co ja mam walczyć w ciężkiej kiedy mam półciężką. Dawać komuś handicap jest zbyt ryzykownym krokiem. Najlepiej czuję się w swojej wadze.

Z Szymurą sympatycznie rozmawia się. Lubi on opowiadać o swoich przeżyciach sportowych.

Wydaje się niektórym — zwierzał się Szymura, że bokser w czasie walki zapomina o tym, iż przeciwnik jego ma żołądek, że trzeba bić w serce, że nie wolno atakować tylko w głowę. Ja osobiście pamiętam o tym bardzo dobrze, ale cała sztuka polega na tym, że nie zawsze można dostać się do przeciwnika i trafić tam, gdzie się chce.

Boksera może tylko bokser zrozumieć.

— To słuszne panie Franku, ale kto wie, czy ci, którzy blisko siedzą ringu nie widzą lepiej od samego zawodnika i czy nie warto z tych uwag korzystać.

— Dobrze, jak jest mecz międzynarodowy i przeciwnik nie rozumie po polsku, ale jeżeli walczy się ze swoim „przyjacielem", to przecież te rady stają się niedźwiedzią przysługą.

Rozporządzenie

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

z dnia 10 października 1950 r. w sprawie zapobiegania chorobom zakaźnym

Na podstawie art. 10 ust. (1) pkt. d i ust. (3) pkt. c ustawy z dnia 21 lutego 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U.R.P. nr 27, poz. 198) zarządza się co następuje:

§ 1.

Jezdnie, chodniki, ścieki, place publiczne, targowiska, hale i wszelkie inne miejsca publiczne winny być stale utrzymywane w czystości i porządku.

§ 2.

Podwórza, bramy i klatki schodowe należy oczyszczać zgodnie z obowiązującymi na terenie m. Łodzi przepisami sanitarno - porządkowymi z dnia 12 lipca 1946 r. Uchwała MRN nr 2062. Przepisy wymienione powinny być wywieszone na widocznym miejscu w każdej nieruchomości mieszkalnej.

§ 3.

Ustępy oraz ścieki podwórzowe i uliczne powinny być codziennie odkażane świeżo przygotowanym mlekiem wapiennym lub 20-procentowym roztworem wapna chlorowanego.

Środki do odkażania otrzymać można bezpłatnie w Miejskim Zakładzie Odkażającym (ul. Kątna 10).

§ 4.

Doły ustępowe mogą być wypełnione jedynie do 1/2 głębokości dołu.

§ 5.

Zbiorniki do śmieci muszą być dostatecznie często opróżniane. Niedopuszczalne jest składanie śmieci poza zbiornikami.

§ 6.

Wszyscy pracownicy zakładów zbiorowego żywienia (restauracje, bary, stołówki przyzakładowe, cukiernie itp.) obowiązani są utrzymywać ręce stale w stanie czystości i jak najczęściej myć je wodą i mydłem. W każdym zakładzie zbiorowego żywienia musi być umywalnia z bieżącą wodą, mydłem i ręcznikami dla pracowników.

Zakłady przemysłu spożywczego i gastronomicznego winny być utrzymywane w czystości, zgodnie z przepisami sanitarno - porządkowymi.

§ 7.

W każdym zakładzie zbiorowego żywienia powinna istnieć szatnia dla personelu z oddzielnymi szafami dla ubrań personelu i dla ubrań roboczych.

§ 8.

Naczynia do jedzenia (talerze, łyżki, noże i widelce) we wszystkich zakładach zbiorowego żywienia należy po każdorazowym użyciu poddawać umyciu wodą gotowaną.

Mleko i woda mogą być podawane do konsumcji tylko po przegotowaniu.

§ 9.

Za wykonanie i przestrzeganie punktów 1, 2, 3, 4 i 5 niniejszego rozporządzenia odpowiedzialni są właściciele, administratorzy i dozorcy nieruchomości. Za wykonanie i przestrzeganie punktów 6, 7 i 8 niniejszego rozporządzenia odpowiedzialni są kierownicy i pracownicy zakładów.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia karani będą w trybie administracyjnym z mocy art. 22 powołanej na wstępie ustawy aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 150 tys. zł. lub jedną z tych kar.

§ 10.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Za prezydium Rady Narodowej
m. Łodzi
MARIAN MINOR
Przewodniczący Prezydium.

Czyś mocny(a) w rachunkach?

Zadanie nr 60:

Wioślarz na wodzie stojącej może przepłynąć w ciągu godziny 7,2 km. Na rzece płynąc z prądem płynie o 3,2 km na godzinę szybciej niż płynąc przeciwko prądowi.

Określić szybkość prądu na rzece i szybkość wioślarza płynącego z prądem.

Odpowiedzi prosimy kierować do Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Piotrkowska 96, zaznaczając na kopercie „Dla Działu Zadań".

Rozwiązanie zadania nr 59: za lampę zapłacono 1.200 zł, a za kałamarz 480 zł.

Za trafne rozwiązania nagrody otrzymują:

1) Adam Mazur (Warszawa, Plac Trzech Krzyży 3, m. 5) J. Amado „Ziemia złotych płodów".

2) J. Domagała (Łódź, Fabryczna 2), M. Anczew „Syn Kazachstanu".

3) Teresa Barańska (Łódź, Targowa 28) M. Rusinek „Młody wiatr".

Bodo Uhse
SYNOWIE
str. 279 zł. 320

Artur Maria Swinarski
SATYRY HURAGAN
str. 287 zł. 350

BIBLIOTEKA „SZPILEK"
Anatol France
NIESKAZITELNI SĘDZIOWIE
i inne opowieści
str. 133 zł. 130

Dla młodzieży
Dora Gabe
MICZETO
SIOSTRA PIOTRUSIA
str. 106 zł. 120

TEKSTY ROSYJSKIE „CZYTELNIKA"
ZESZYT PIĄTY
(A. Twardowski — Wasilij Tiorkin — Urywki)
str. 34 zł. 70

„Czytelnik"
(k 428)

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe, powróciła. Piotrkowska 114.

Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 4—6, Narutowicza 2.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1—6, ul. Próchnika 8. (k. 118)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerii. Przyjmuje, godziny 3—6 Piotrkowska nr 33. (k 105)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (k 378)

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8—9, 3—5 Piotrkowska 106.

Dr ŁUKIEWICZ specjalista skórnych, wenerycznych 10—12, 6—7, Wólczańska 4. (k 115)

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (k 135)

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby, Piotrkowska 145, tel. nr 276-36. (k 114)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystyka — gabinet kosmetyczny. Potrkowska nr 3, telefon 216-43. (k 108)

Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne, 5—8. Piotrkowska 157 (k 239)

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne 5—7, Sienkiewicza 52. (k 134)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front, 10—11, 15—17.

Dr PIETRASZKIEWICZ specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 12—13, 15—16

Dr KOWALSKI specjalista skórne, weneryczne 4—7. Piotrkowska 175.

Dr SIEŃKO Ksawery — specjalista skórno-weneryczne 16—18, Kilińskiego 132. (k 107)

GAB. DENTYSTYCZNE

LEKARZ-DENTYSTA Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5—7, Moniuszki. 11. (k 97)

POSZUKIWANIE PRACY

PRZYJMĘ do domu przepisywanie na maszynę. Oferty pod „Z. S.".

KRAWCOWA poszukuje szycia po domach, roboty na drutach. Wschodnia 70 m. 37.

ZDOLNY czeladnik krawiecki poszukuje pracy. Zamenhofa 19—24, godz. 18 do 21.

PRZYJMĘ pracę kasjerki, sekretarki biura godziny ranne do 14. Łódź, skrzynka pocztowa 222.

KUPNO i SPRZEDAŻ

POPULARNY skład mebli ponownie otwarty Stanisław Gabała, Próchnika 4.

GENERALNA wyprzedaż wyrobów żelaznych śrubowych artykułów technicznych i różnych, po cenach okazyjnych z powodu terminowej likwidacji — Kazimierz Madej Piotrkowska 181, telefon 272-08.

LAMPKI nagrobkowe od 150 zł tuzin, abażurki. „BAZAR", Łódź, Sienkiewicza 67.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam tanio. Stalina 55, m. 19.

STREPTOMYCYNĘ sprzedam, Zachodnia 36, m. 4

CHIPPENDEALE stołowy i gabinet sprzedam. Kościuszki 53, m. 3 tel. 102-31

KOŻUSZKI zakopiańskie oraz reperację kożuchów poleca Pracownia Kożuchów — Jaracza 13.

SPRZEDAM chirurgiczny aparat do szukania metalu w ciele „Siemens" na prąd, kasa sklepowa na prąd, maszyna do liczenia „Inzadi", Stalina 32 sklep — Karpowicz.

SPRZEDAM tanio motocykl DKW 200 ccm oraz Sachs 100 ccm. Łódź-Karolew ul. Pożarnicza 4, tel. 147-69.

MERCEDES V 170 limuzyna sprzedam. Zgłoszenia hotel Savoy — portiernia.

SAMOCHÓD osobowy — Ford Eifel sprzedam, oglądać od 15—18 Pabianice, Zielona 4.

WILLĘ dużą wyłączoną, blisko Łodzi sprzedam lub wydzierżawię. Oferty — „Willa".

PLAC na Marysinie 3, większy lub mniejszy okazyjnie sprzedam. Oferty pod „Prędko".

SPRZEDAM kredens, stół pokojowy nowoczesny. Dojazd 1 i 15, kierunek Doły, Źródłowa 6.

KAPELUSZE męskie, damskie duży wybór poleca sklep Piotrkowska 223.

SPRZEDAM PAS, Grodzieńska 13—6, godz. 17, Karolew.

ZŁOM srebra wszelkie ilości kupuje Rzemieślnicza Spółdzielnia „Złotnik", Aleje Kościuszki 26

SREBRO w różnych ilościach kupuje Spółdzielnia Pracy Więckowskiego 6.

SREBRO złom w każdej postaci monety kupuję Linkowski — Piotrkowska 120 i 52.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA w ŁODZI
NARUTOWICZA 20

PIĄTEK, 13 października 1950 r., godz. 19.30
VI KONCERT SYMFONICZNY
(II z cyklu Koncerty Kameralne)
Udział biorą
TADEUSZ WILCZAK — dyrygent.
Aleksander CIECHAŃSKI — wiolonczela.
W programie: Händel: Concerto grosso, Boccherini: Koncert wiolonczelowy, Haydn: Symfonia G-dur, Mozart: Uwertura „Don Juan".
Kasa Filharmonii czynna codziennie w godzinach 15—19 W niedzielę od godz. 10. (k 538)

PRZETARGI

Dyrekcja Szkół Przemysłu Mięsnego w Łodzi, ul. Nowotki 46, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę sprzętu szkolnego (mebli). Wzory i warunki do przejrzenia w kancelarii szkoły. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 października 1950 roku.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
ODZIEŻY MIAROWEJ
ZAKŁAD Nr 1
Łódź, ul. Piotrkowska nr 102 — tel. 107-81
wykonują odzież wierzchnią męską i damską z materiałów własnych i powierzonych

SPRZEDAM tapczan szafę i inne meble. Legionów 48/31.

SPRZEDAM radio „Super" 4 lamp. Próchnika 19 Mierzwa.

ZAOFIAROW PRACY

POMOCNICA domowa do dwojga osób potrzebna. Żeromskiego 1B m. 5 — godz. 4—6.

POTRZEBNA pomoc domowa Sienkiewicza 39, m. 5.

POTRZEBNA pomoc domowa, Legionów 6, m. 2. Markiewicz.

POTRZEBNA pomocnica domowa z gotowaniem, może być na przychodnie Daszyńskiego 6, m. 5.

POTRZEBNA pomocnica domowa, Piotrkowska 92 m. 91, poprzeczna oficyna parter.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre Nawrot 13, m. 4

POTRZEBNA panienka na roboty szydełkowe. Próchnika 19, Mierzwa.

POTRZEBNY subiekt do pracowni cukierniczej. — Wiadomość Piotrkowska nr 162.

NAUKA i WYCHÓW

KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyuczają dwuletnie (kończącym świadectwa czeladnicze), roczne, półroczne, trzymiesięczne kursy IPR, Próchnika 25.

ZAPISY na trzymiesięczny kurs nowoczesnego Kroju Modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizny „IPR", Piotrkowska 24—7, godziny 10—12 i 16—18.

KURSY kroju i modelowania IPR. Zapisy Stalina 7.

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w Szczecinie na pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość Łódź, Łączna 36, m. 12.

SAMOTNA pani na stanowisku poszukuje pokoju bez używalności kuchni. Oferty „Jadwiga"

CZELADNIK krawiecki poszukuje pokoju sublokatorskiego. Dzwonić telefon 212-86.

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego w śródmieściu z góry za kwartał. Oferty do Dzien. Łódzkiego pod „Natychmiast"

STARSZY pan na stanowisku poszukuje pokoju niekrępującego. Oferty pod „8262".

POKOJU niekrępującego w śródmieściu poszukuję. Warunki dobre do użytku tylko wśród dnia. Oferty Dziennik Łódzki „Dobre warunki".

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość Dziennik Łódzki „Śródmieście".

ZAMIENIĘ 3 duże pokoje kuchnia, wygody, śródmieście na 1 lub 2 pokoje, kuchnia, wygody. — Wiadomość Więckowskiego 46, m. 1, godz. 18—21.

DWÓCH studentów poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty pod „Chemia".

STUDENT med. V r. poszukuje pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia pod „14".

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Łódź miasto oraz odcinek wymeldowania Bucholtz Edmund. ur. 29.6.1911 r.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Zimowska Stefania.

ZGUBIONO legitymację tramwajową na nazwisko Janecka Kazimiera.

SKRADZIONO paszport zagraniczny wystawiony w Łodzi. Nazwisko Nowiak Krystyna, Narutowicza 2.

ZGUBIONO odcinki wymeldunkowe, zaświadczenie z pracy Dziubałtowska Maria, Wschodnia 17.

ZGUBIONO legitymację Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Wanda Osełkowska, Zachodnia 59.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Kurek Józef, Nowomiejska 3.

ZGUBIONO legitymację SP, zaświadczenie RKU Łódź na nazwisko Grabowski Stanisław ur. 3.1 1931, Krucza 35.

ZGUBIONO legitymację nr 11 z VII Państw. Liceum, Maria Kiernikowa.

W I Kl. 62 lot. padły:
200.000 x 3
100.000 x 5
w KOLEKTURZE
St. Bujalski i S-ka
Łódź, Piotrkowska 161

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Krzymianowski Józef, Łódź, Żeromskiego 18, m. 22.

ZGUBIONO legitymację uczniowską Państw. Szkoły Techn.-Przem. na nazwisko Jacka Cedrowskiego.

ZGUBIONO dowód rejestracji wojskowej RKU Łódź powiat na nazwisko Stasiak Eugeniusz Zgierz

ZGUBIONO legitymację tramwajową na październik, abonament. Kondej Sabina.

PRZYBŁĄKAŁA się wilczyca szara. Stoki, Skalna 5—5, godz. 15—20.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kutno. Nazwisko Piątkowski Tadeusz ur. 9.10.1923.

SKRADZIONO dowód tożsamości konia. Właściciel Bartosik Stefan, Łódź, Narutowicza 43.

ROŻNE

„PARYZANKA" artystyczna cerownia naprawia garderobę bez śladu — Więckowskiego 8, m. 5, front I p. (k 287)

FRYZJERZY damscy Zygmunt i Władysław z firmy Jabłoński, pracują obecnie Piotrkowska 4.

ODEBRAĆ paczkę zostawioną w taksówce ul. Rybna 7, Wieczorek, godzina 7—8 rano.

KALENDARZYK

Czwartek **12** PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Eustachego, Maks.

JUTRO Edwarda

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M O	253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:

Bojarski (Daszyńskiego 19) Cymer (Wólczańska 37), Apt. Społ. nr 61 (Piotrkowska 235), Niewiarowska (ul. Zgierska nr 146), Pawlukiewicz (Nowotki nr 12), Trawkowska (Wojska Polskiego 56), Unieszowski (ul. Dąbrowska 24-b).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34) — o godz. 19,15 **„Bohaterowie dnia powszedniego".**

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 15 **„Wieczór trzech króli"**, o godz. 19,15 **„Sprawa Pawła Eszteraga".** Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — o godz. 19.15 — **„Niemcy".** Zniżki ważne.

TEATR ZIMOWY „OSA" (Traugutta 1), tel. 272-70 — o godz. 19.30 **„Śluby murarskie".**

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska nr. 243) — o godz. 19.15 **„Córka pani Angot".** — Ostatnie dni. Zniżki ważne

PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 **„Pan Tom buduje dom".**

KINA

ADRIA (Stalina 1) — dla młodzieży — **„Pan Prokouk i S-ka"** (progr. skł. z kol. kresk. czes.) — godz. 16, 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Wagary"** godz. 16, 18.30, 21· dozw. od lat 14.

BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) — **„Dwaj panowie F"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — **„Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 38/50.** (Kronika nr 41/50, „Przegląd sportowy nr 4/50", „Pokój zwycięży") — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) - (dla młodzieży) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) — **„Dziewczyna ze Słowacji"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) — **„Praga roku 1848"** — godz. 16, 18.30, 21; dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74) — **„Sen o miłości"** — godz 18, 20; dla młodz. niedozwolony.

REKORD (Rzgowska 2) — **„Guramiszwili"** — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) — **„Kwiat miłości"** godz. 18, 20; dozw. od lat 12

ROMA (Rzgowska 84) — **„PROGRAM SKŁADANY"** („Słoń i mrówka", „Noc noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę", „Dzieje jednej obrączki") — godz. 18, 20; — dozw. od lat 7.

STYLOWY (Kilińskiego nr 123) — **„Niebo czy piekło"** — godz. 18, 20; dla młodzieży niedozwolony

ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Przybrana córka"** — godz. 18, 20· dla młodzieży niedozw.

TATRY (Sienkiewicza 40, lokal zimowy) **„Stiepan Razin"** — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 12.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — **„Orzeł Kaukazu"** II seria — godz. 16.30, 18.30, 20.30 —dozw. od lat 12.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Wagary"** — godz. 15,30; 18; 20,30; dozw. od lat 14.

WOLNOŚĆ (ul Napiórkowskiego nr 16) — **„Orzeł Kaukazu"** — I seria — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.

ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Antoni i Antonina"** — godz. 18, 20· — dozw. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Prof. dr Emil Paluch

Rektor Akademii Medycznej w Łodzi

Higiena naszym orężem

w walce z chorobami zakaźnymi

Jesień jest okresem nasilenia zapadalności na choroby zakaźne przewodu pokarmowego. Problem ten w naszym mieście jest szczególnie aktualny wskutek podstawowych braków w dziedzinie uzbrojenia sanitarnego. Zły stan ustępów, śmietników, zaopatrzenia w wodę i brak kanalizacji sprzyja szerzeniu się chorób zakaźnych przewodu pokarmowego. W obrębie samego miasta dzielnice szczególnie zaniedbane pod względem sanitarnym, jak np. dzielnice północne, wykazują wyższe wskaźniki zapadalności na dur brzuszny aniżeli pozostała część miasta.

Podstawowe inwestycje w celu usunięcia tych zaniedbań są objęte w dużym stopniu 6-letnim planem gospodarczym. Zanim jednak zbudowane zostaną urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe, nowe fabryki i domy, konieczna jest szeroka akcja sanitarno-epidemiologiczna, przy współudziale całej ludności i wszystkich instytucji, odpowiedzialnych za stan zdrowia ludności. Oprócz domów i zakładów pracy, musi ona objąć także mleczarnie, zakłady gastronomiczne, przemysł spożywczy i sklepy żywnościowe.

W akcji tej na pierwszy plan wysuwa się sprawa zwalczania duru brzusznego, który od dziesiątków lat nęka nasze miasto. Szczególne niebezpieczeństwo pod tym względem stanowią ludzie chorzy na dur brzuszny oraz tzw. nosiciele duru brzusznego, tj. ludzie zdrowi, którzy jednak stale wydzielają w moczu i w kale zjadliwe zarazki. Stąd też ustępy i doły kloacz ne są największymi rozsadnikami duru brzusznego i chorób pokrewnych. Dotyczy to przede wszystkim ustępów nieskanalizowanych, prymitywnych, które nie posiadają zbiorników cementowych, zapobiegających przenikaniu zarazków do gleby.

Dur brzuszny może się szerzyć bądź to drogą bezpośredniego kontaktu z chorym, bądź też za pośrednictwem wody, mleka lub much. Z epidemicznego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługuje ochrona przed zakażeniem, wody i mleka, gdyż dają one możliwość równoczesnego zakażenia wielu osób.

Przedostanie się zarazków duru brzusznego do wody może nastąpić wówczas, kiedy źródła wody, jakimi są studnie, znajdują się zbyt blisko dołów ustępowych. Studnie płytkie, korzystające z wód zaskórnych i studnie otwarte, przedstawiają główne niebezpieczeństwo zakażeń. Dlatego konieczne jest chlorowanie wody studziennej lub też gotowanie wody, zwłaszcza w okresie zachorowań. Dotyczy to zarówno wody do picia, jak i do innych celów domowych, jak np. mycia naczyń.

Mleko może ulec zakażeniu albo wprost od chorego lub nosiciela, albo za pośrednictwem wody. Jest ono doskonałą pożywką dla zarazków, które w mleku szybko się mnożą. Dlatego nie można spożywać mleka w stanie surowym, nawet mleka pasteryzowanego — trzeba je przegotować natychmiast po przyniesieniu do domu.

Muchy odgrywają także dużą rolę w szerzeniu się chorób zakaźnych przewodu pokarmowego, albowiem mnożą się one w nieczystościach i przenoszą z nich zarazki na produkty spożywcze.

Ostatnio została znacznie wzmocniona służba przeciwepidemiczna w Łodzi i woj. łódzkim. Do pracy zmobilizowano znaczną liczbę kontrolerów sanitarnych i studentów wyższych lat Akademii Medycznej w Łodzi. Akcja polega na wykrywaniu chorych, jako głównego źródła zakażenia i izolacji ich w szpitalach zakaźnych, gdzie mają zapewnioną wysoko kwalifikowaną pomoc. Równolegle w domach chorych dezynfekuje się mieszkania, ustępy, śmietniki i studnie. Prowadzi się także akcję wykrywania kontaktów i nosicieli duru brzusznego. Uruchomione dodatkowe szczepienia dają sposobność poddania szczepieniom tych, którzy nie uczynili tego w czerwcu. Podjęto także niezbędne zarządzenia sanitarne w mleczarniach, stołówkach w zakładach pracy itp.

Nie tylko w domach, w których były zachorowania, ale we wszystkich mieszkaniach i posesjach musi być przeprowadzona we wspólnym interesie szybka i energiczna akcja porządkowo-sanitarna. Niestety, miasto nasze na każdym kroku nosi jeszcze piętno dawnych zaniedbań, smutnej spuścizny gospodarki fabrykantów.

Stale drzemiące ogniska duru brzusznego w Łodzi i okolicy są pozostałością czasów wyzysku, rządów obcego i rodzimego kapitału. Proletariat łódzki musi wspólnym wysiłkiem zetrzeć to piętno, zaprowadzając własnymi rękoma we własnym domu czystość, porządek i higienę.

Zebrania i odczyty

DZIŚ!

— W Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza), o godz. 19,15 — odczyt L. Gomolickiego pt. „Lew Tołstoj w 40-lecie śmierci".

— W lokalu Stowarzyszenia Inż. i Techników (Piotrkowska 135), o godz. 19 odczyt A. Jóźwiaka pt. „Zadania Przemysłu Bawełnianego w Planie 6-letnim".

RADIO

CZWARTEK, 12 października

11,50 „Głos mają kobiety". 11,57 Sygn. i Hejnał. 12,04 Dziennik. 12,15 Kwadrans piosenek; 12,30 Aud. dla wsi. 12,45 „Wieczory zimowe spędzamy w świetlicy" — pog. 13,25 Progr. dnia. 13,30 — Aud. szkolna dla klas III—IV. 13,50 — Arie i pieśni w wyk. A. Kaweckiej. 14,15 Fragment opowiadania „Listy" J. Pytlakowskiego. 14,30 Koncert dla klas III—IV. 15,10 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 15,30 „Śpiewamy piosenki". 15,50 „Zagadka muzyczna". 16,00 „W 26 rocznicę powstania Turkmeńskiej i Uzbeckiej SRR" — pog. 16,15 Wiersze o żołnierzach I Armii. 16,25 — „Aniela Krzywoń — bohater Związku Radzieckiego". 16,45 Aktualności łódzkie. 16,55 Komunikaty. 17,00 Dziennik. 17,15 Muz. polska. 17,40 Lekcja języka rosyjskiego. 18,00 „Od naszych korespondentów". 18,10 „Słuchamy muzyki". 18,45 „Zawodnik działaczem klubowym" — pog. mgr. A. Nonasa. 18,55 Progr. lok. na jutro. 19,00 „Od sola do chóru". 19,20 Muzyka ludowa. 19,45 „Odpowiedzi fali 49". 20,00 Dziennik. 20,30 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru. 21,30 Muz. i aktualności. 22,00 „W rocznicę bitwy pod Lenino" 22,20 Koncert Ork. Rozgł. Pomorskiej. 23,00 Ostatnie wiado. 23,10 Program na jutro. 23,15 „Kantaty".

Zlikwidować „wąskie gardło"

Gumowcy radzą o współzawodnictwie

Współzawodnictwo w przemyśle gumowym nie było postawione na odpowiednim poziomie. Nie bez winy jest tu przede wszystkim Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego. Wykazała to dobitnie narada aktywu gospodarczego nad współzawodnictwem pracy w tym przemyśle.

Bo współzawodnictwo to coś, co szuka ujścia w tysiącach form i pomysłów. Stare normy, stare regulaminy hamowały entuzjazm załóg, stawały się przysłowiowym wąskim gardłem w dalszym mobilizowaniu wysiłku.

Poznański „Stomil" pierwszy rzucił hasło współzawodnictwa międzyzakładowego w przemyśle gumowym i rozpoczął rywalizację z grudziądzkimi „Pe-Pe-Ge". Norma była wysoka. Dział opon samochodowych przeważnie nie wyrabiał jej, podczas gdy dział opon rowerowych przekraczał ją ciągle w bardzo wysokim stosunku. Plan produkcji był zagrożony. I tu załoga postanowiła: plan musi być wykonany.

Wysoka premia szła dla działu opon rowerowych. I wtedy oni właśnie przekraczający 200 do 300 procent planu również rzucili hasło: od 1 października podwyższamy nasze normy. Stare, zmurszałe regulaminy poszły w kąt. Zobowiązanie zdynamizowało załogę.

Oto wyrazisty, konkretny przykład.

Przed konferencją stoi odpowiedzialne i poważne zadanie: opracować nowe normy współzawodnictwa, przeanalizować dotychczasowy jego stan. Podjęte już współzawodnictwo międzyzakładowe, pozwala przypuszczać, że konferencja zadanie swe spełni. (J)

Koncert symfoniczny

W piątek, 13 października br. godz. 19.30 odbędzie się w Państwowej Filharmonii w Łodzi IV Koncert Symfoniczny. W koncercie udział biorą: dyrygent **Tadeusz Wilczak** i znakomity wiolonczelista **Aleksander Ciechański.** W programie koncertu utwory: Händla, Boccherini'ego, Haydna i Mozarta.

Kasa Filharmonii czynna codziennie

Sprostowanie

Do notatki zamieszczonej w „Dzienniku Łódzkim" z dnia 9 bm. omawiającej zobowiązania pracowników Centrali Tekstylnej BSWW wkradł się błąd. Oddział ekonomiczny bowiem zobowiązał się zwiększyć normę obrotu o 3 proc.

Sprawa dnia

W dniu żołnierza

Dziś obchodzi swe święto odrodzone Wojsko Polskie. W święcie tym bierze udział i raduje się nim całe społeczeństwo. Żołnierz walczący o nową Polskę przez długi okres okupacji w podziemiu, zdobywający wraz z Armią Radziecką każdą piędź ziemi, przelewający krew w walce z dywersyjnym podziemiem, stojący na straży naszej wolności, pokoju i dobrobytu ludzi pracy, zdobył sobie i zaskarbił na zawsze miłość i wdzięczność polskiego społeczeństwa.

Nasi żołnierze pełniąc służbę wojskową nie odseparowali się od życia. Obserwują je, śledzą i biorą w nim czynny udział.

Przykładem niech tu będzie fakt, że na wiadomość o rozpoczęciu przebudowy ul. Abramowskiego, jako jedni z pierwszych zgłosili się do pomocy w pracy żołnierze jednej z jednostek wojskowych. Wszyscy, bez wyjątku — od szeregowca do oficera — dali wiele godzin swej pracy, by robotnik łódzki mógł szybciej zamieszkać w nowych lepszych warunkach.

Dziś, w dniu święta naszego wojska musimy wszyscy zamanifestować nasze serdeczne uczucia dla żołnierzy. T. W.

Kurs bibliotekarski

Ze względu na wzrastający rozwój bibliotek powszechnych miejskich i wiejskich, szkolnych i organizacji społecznych oraz na wynikające stąd liczne zapotrzebowania fachowych sił bibliotekarskich, Koło Łódzkie Związku Bibliotekarzy Polskich organizuje kurs bibliotekarski dla kandydatów do tego zawodu, jako akcję szkolenia kadr pracowników oświatowych i jako Czyn Październikowy.

Kandydaci delegowani przez organizacje społeczne i tamże zatrudnieni będą przyjmowani bezpłatnie. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Sekretariat Kursu, począwszy od dnia 10 października rb. w godzinach od 16—19 w dni powszednie, w gmachu Miejskiej Biblioteki im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi, Gdańska 102.

Komunikat

Na podstawie zawartego układu zbiorowego pracy dla dozorców domowych z terminem obowiązującym od dnia 1 sierpnia 1950 r. Zarząd Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Łodzi wzywa właścicieli nieruchomości, posiadających domy mieszkalne o powierzchni użytkowej mniejszej niż 3.000 m² do składania wniosków, celem połączenia kilku nieruchomości w jeden zespół dla powierzenia ich jednemu dozorcy i dania mu pełnego zatrudnienia.

NOTATNIK ŁÓDZKI

❋ **NIEZWYKŁY LIST** nadszedł wczoraj do naszej Redakcji. List brzmi: „Niniejszym zwracam kwotę zł 5 za jeden egzemplarz „Dziennika Łódzkiego" wyjęty ze skrzynki uczciwości w tramwaju nr 11/11 zdążającego o godz. 6.30 w kierunku Julianowa. Należności nie wrzuciłem do skrzynki z braku drobnych". Podpis nieczytelny. To się nazywa uczciwość.

❋ **O DOMU KULTURY,** w którym mogliby spędzać na godziwej rozrywce długie wieczory zimowe, marzą mieszkańcy Radogoszcza. Należałoby marzenia te wziąć pod uwagę, przy układaniu miejskiego planu inwestycyjnego na przyszły rok.

❋ **ŚMIECI W PUSZKACH** i bez puszek wprost na ul. Piotrkowską przed posesjami nr 31, 33 i 35 wyniesiono wczoraj o godz. 22. Czy dozorcom tych domów nie wiadomo, że z ulicy nie wolno robić śmietnika, i że puszki powinni wystawiać we wczesnych godzinach rannych na krótko przed przybyciem auta ZOM.

❋ **DREWNIANĄ PRZYBUDÓWKĘ** rozebrano niedawno przy ul. Zgierskiej 42. Drzewo zostało zabrane a stara papa do dziś zawala chodnik i podwórze. Nie wystawia to chlubnego świadectwa ani dozorcy, ani też komitetowi domowemu.

❋ **ODCZYTY** w Ośrodku Propagandy Sztuki gromadzą coraz większą ilość publiczności. Sala Ośrodka w Parku Sienkiewicza nie mogła już ostatnio pomieścić odpowiedniej ilości miejsc siedzących, dla wszystkich przybyłych osób. „Czy nie możnaby odczytów urządzać w większej sali" — zapytywali siebie nawzajem przybyli.

❋ **ZAGADKI NASZEGO MIASTA** (70). Przy ul. Stalingradzkiej w pobliżu Helenówka istnieje boisko do piłki nożnej, na którym brak tylko bramek. Odgadnąć, kiedy odbędzie się pierwszy mecz na tym boisku, jeśli od dwóch lat nikt się nim nie interesuje.

„REKINY" Z MIAMI (40)

Tymczasem w hotelu Mabel umierała ze strachu i niepokoju. Wreszcie nad ranem ujrzała przez okno pędzący samochód. Wracali. Boże, czy ojciec jest z nimi?

Za chwilę ujrzała jego srebrną głowę. A więc ocalili go — ci cudowni chłopcy z Polski. Mabel rozpłakała się ze szczęścia.

W tej chwili w drzwiach stanął Wicuś.

— Czy gotowa pani jest do drogi? — krzyknął od progu.

— Tak.

— Nie mamy ani chwili czasu. Uciekamy. — Wicuś chwycił jej walizkę i porwał ją za rękę. W tej chwili omal nie zemdlał ze szczęścia, bo nim wybiegli z pokoju, Mabel ucałowała go mocno w usta.

Po tym pocałunku Wicuś Waligóra, chłopisko olbrzymie, silne i dobre jak dziecko i bardzo do tego stęsknione miłości, gotów był zwalczyć nie dziesięciu, ale tysiąc wrogów profesora Greena i cudnej Mabel.

Na korytarzu zastąpił mu drogę jeden z agentów Johnsona, lecz żałował chyba tego później bardzo, bo Wicuś unicestwił draba jednym ruchem ręki na wiele godzin.

Samochód czekał przed hotelem. Mabel i Wicuś wskoczyli do niego i wóz ruszył z szybkością błyskawicy.

Pan Agapit siedząc przy kierownicy rzucał na Wicusia badawcze spojrzenia i wreszcie zauważył:

— Oj, Wicuś, Wicuś, wyglądasz na porządnego chłopca, a tu zdaje mi się uwodzisz pewną piękną pannę. Czy tak?

— O, tak, kocham Mabel — odparł nasz młodzian rozanielonym głosem.

— A ty skąd wiesz o tym?

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ WPŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

WYDAWCA:

Spółdz. Wyd Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217-82 209-02, 204-75 — Dział Sportowy 208-95 Dział Miejski 114-32 — Dział Korespondentów 207-18 — Dział Ogłoszeń 123-33 — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego" przyjmuje PPK „RUCH" Łódź ul. Piotrkowska nr 61 telefon 180-74 Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 135.— zł.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

D-1-23243

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki nr 2.